Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 240 Kraków, poniedziałek 17 października 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Towarzysze! Towarzyszki!

Zbliża się czwarta rocznica 6 listopada, dnia walki robotników w obronie swych praw z krwawym rządem chjeno-piasta. Pamięć tych walk i poległych w nich ofiar uczci klasa robotnicza uroczystemi obchodami, a zarazem ofiarnym groszem przyjdzie w pomoc pozostałym wdowom i sierotom.

Wszelkie datki należy nadsyłać do administracji „Naprzodu".

Rada Wojewódzka PPS.
OKR PPS Kraków.
Rada Związków Zawodowych.

Dr. ADOLF GROSS

Ile nas kosztuje pożyczka państwowa i jakie są jej korzyści?

Publiczność nasza nie orjentuje się zupełnie w tem, ile nas kosztuje pożyczka amerykańska i ogromną przywiązywała wagę do tego, czy dostaniemy kurs 90 czy 92 za 100. W rzeczywistości zupełnie inne cyfry decydują. Z ogłoszonego w pismach dekretu i załącznika do tego dekretu o zaciągnięciu pożyczki („Dziennik ustaw" jeszcze nas nie doszedł) dowiadujemy się, że rząd otrzymuje netto 60 miljonów dolarów, a nominalna pożyczka wynosi 62 miljony dolarów i 2 miljony funtów szterlingów, to jest 72 miljony dolarów. Od tej kwoty będzie się płaciło procent 7%, a nadto będziemy zwracali za każde 100 nominale 103, czyli za 60 miljonów efektywnie otrzymanych rząd będzie płacił 7% od 72 miljonów, a nadto na kapitale zwrócimy oprócz 72 miljonów jeszcze 3% od tej sumy, czyli razem za 60 miljonów mamy zwrócić 74,160.000 dolarów.

W rzeczywistości tedy koszt jest następujący: Za każdych 100 mamy zwrócić 123.60 (120 plus 3% od tej kwoty); czyli na kapitale mamy w ciągu lat 20 zapłacić więcej o 23.60, co czyni przy półrocznej amortyzacji około 1% rocznie (w pierwszych latach o 0.92, później stopniowo więcej). Procent 7 płacimy od 120, razem tedy od 100 efektywnie nam wpłaconych dolarów płacimy rocznie około 9.40%, czyli od tych 60 miljonów netto, które nam wpłacą, płacimy nie 7%, ani nie 7 i 7/9%, jak nam obliczono przy kursie 92 za 100, lecz płacimy 9.40%.

Jest to niezmiernie wysokie oprocentowanie. Jeżeli spłacimy pożyczkę już po 10 latach, to podniesie się współczynnik amortyzacji straty na kursie (23 przy 123) tak, że oprocentowanie przeciętne w ciągu tych 10 lat wyniesie przeszło 10%.

Pożyczka więc jest niezmiernie kosztowna i nie toruje wcale drogi dla tanich pożyczek długoterminowych.

Również termin amortyzacyjny jest niekorzystny, bo pożyczka jest rozłożona na lat 20 w ten sposób, że już w pierwszym roku płacimy na amortyzację 2% półrocznie (rocznie 4%). Niewiadomo przytem, czy ma być utworzony osobny fundusz amortyzacyjny, czy też co pół roku będą losowane obligacje. Ma to wielkie znaczenie, bo przy tworzeniu funduszu amortyzacyjnego, znowu tracilibyśmy na procencie tak, że toby znowu podrożyło pożyczkę.

A teraz przypatrzmy się, jakie dochody będzie ta pożyczka przynosiła skarbowi państwa. W części 4-tej aneksu do dekretu rząd podaje, że ze sumy około 60 miljonów netto przeznacza się na cele rozwoju ekonomicznego jedynie kwotę pod f) wykazaną, to jest 135 miljonów złotych. Wszystkie inne kwoty są przeznaczone na powiększenie kapitału Banku Polskiego, na przejęcie owej sławnej emisji biletów zdawkowych, zarządzonej przez Grabskiego a drobna kwota 25 miljonów złotych na wykupno długu płynnego skarbu, zdaje się, że to ma być dług skarbu w Banku Polskim zaciągnięty i 75 miljonów na powiększenie rezerwy państwowej w Banku Polskim. Koszta tej pożyczki więc będą bardzo obciążały ludność, obciążenie wyniesie rocznie wraz z amortyzacją około 8 miljonów dolarów, a dochód z tej pożyczki będzie minimalny, to też w części pierwszej owego aneksu czytamy, że dochody skarbowe mają być powiększone rocznie o 300 miljonów złotych, czyli podatki będą musiały być znacznie powiększone, między innymi również dla „spłaty ciężarów płynących z pożyczki stabilizacyjnej".

Pytanie zachodzi, czy te ofiary były konieczne. Wydaje mi się, że zupełnie niepotrzebnie rozagitowano opinję publiczną w tym kierunku, że bez pożyczki grozi nam katastrofa i wskutek tego rząd działał pod presją. Pożyczka jest stabilizacyjną, to znaczy ona zmierza do tego, ażeby wzmocnić zaufanie ludności do stałości naszego złotego. Pożyczka więc służy tylko na to, ażeby sobie wypożyczyć zaufanie od Amerykanów. Kemmerer w roku 1926 w swoich zaleceniach podał, że dla podwyższenia zapasów Banku Polskiego, wystarczyłaby stabilizacyjna pożyczka 10 do 15 miljonów dolarów (Kemmerer tom III str. 104), a od tego czasu zapasy Banku podwyższyły się o znacznie wyższą kwotę. Więc w tym względzie podwyższenie zapasów Banku nie było konieczne. Potrzeba było zabezpieczenia ludności przed niespodziankami i do tego służy jawność, praworządność i niezależność Banku od rządu, obecnie ma to zabezpieczyć kontrola doradcy amerykańskiego.

Kwota 230 miljonów z tej pożyczki zostaje użytą na wycofanie emisji not państwowych, tak zwanych biletów zdawkowych Grabskiego. Byłem jednym z pierwszych, który na niebezpieczeństwo tej dwutorowości emisji zwrócił uwagę. — Nasi fachowcy albo nie wspominali o tem wcale, albo pisali o tem tylko w związku z tak zwaną teorją ilościową, to jest z twierdzeniem, że przez emisję biletów zdawkowych podwyższa się ilość obiegowych pieniędzy i w ten sposób obniża się wartość tych pieniędzy. W rzeczywistości niebezpieczeństwo tej emisji Grabskiego polegało na tej dwutorowości, to jest na tem, że obok kontrolowanej i należycie ustawą zabezpieczonej emisji Banku Polskiego, która miała zawsze pokrycie w gospodarczych tranzakcjach, była urządzoną niekontrolowana zupełnie emisja ministerstwa skarbu, która podkopała zupełnie zaufanie także do emisji Banku Polskiego. — Domagałem się też jeszcze w czasie, kiedy złoty nie był się zachwiał, ażeby usunąć tę dwutorowość ,ażeby te tak zwane bilety zdawkowe ograniczyć co do kwoty, z tem, że cała obsługa należy do Banku Polskiego i ażeby ta emisja podlegała wszystkim normom kontroli Banku Polskiego. Minister Czechowicz już w tym kierunku postanowienie wydał, tak, że już bilety zdawkowe obecnie nie szkodziły, skoro ludność ma pewność ,że emisja nie będzie dowolnie zwiększoną i wystarczyło zupełnie stopniowe powolne wycofanie tej emisji, coby nie narażiło skarbu zupełnie na niepotrzebne procenta i to w dodatku na procenta tak wysokie, jakie obecnie płaci.

We wszystkich bankach emisyjnych, które były założone i prowadzone pod kontrolą Ligi narodów, noty państwowe pozostały w obiegu bez pokrycia, tak było w Wiedniu i w Budapeszcie. — Także w Czechach około 5 miljardów czeskich koron, wydanych przez państwa przed założeniem banku emisyjnego pozostało nadal bez pokrycia i zupełnie państwo czeskosłowackie nie zamierza na pokrycie tych not państwowych zaciągać ciężkiego długu zagranicznego. Należało tedy albo ograniczyć się do pożyczki stabilizacyjnej 15 miljonów dolarów, albo też, skoro zaciągnięto już wysoką pożyczkę, należało ją w całości przeznaczyć na udzielenie kredytów długoterminowych budowlanych i inwestycyjnych, zastrzegając odpowiedni procent pożyczki wyłącznie dla inwestycyj, przynoszących dochody odpowiednie. Korzyść dla zapasów Banku Polskiego byłaby przy takiem załatwieniu zupełnie dostateczna, bo Bank Polski dostałby do swoich zapasów 60 miljonów dolarów, za któreby wydał złote, a więc procent ogólny pokrycia by się znacznie podwyższył. Stabilizacja byłaby zupełnie zapewniona przez to, zwłaszcza w związku z ustanowieniem kontrolora.

W postanowieniach co do kontroli zupełnie nieracjonalnie ograniczono rząd nawet w zaciąganiu wewnętrznych pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w ciągu lat trzech w ten sposób, że takie pożyczki może zaciągać tylko na cele produkcyjne, a to po uprzedniem zasięgnięciu opinji doradcy, a pożyczka zagraniczna gwarantowana przez rząd, lub pożyczka samorządowa zagraniczna nie mogą być wogóle zaciągnięte bez zasięgnięcia opinji doradcy. Zasięgnięcie opinji doradcy znaczy oczywiście tyle, co zgoda doradcy, bo każdy rozumie, że rząd nie może wejść w kolizję z opinją doradcy. Niema najmniejszej racji, dlaczegoby inwestycje na szkoły, na drogi itd. które nie są inwestycjami produkcyjnemi, a wymagają długoterminowych pożyczek nie mogły być przeprowadzane, skoro raty annuitetowe będą miały pokrycie stałe w budżecie. To są wydatki, które muszą być na lata rozłożone, choć nie są produkcyjne. One nie są produkcyjne i w znaczeniu zarobkowej gospodarki, ale są produkcyjne w znaczeniu społecznem i pośrednio są warunkiem ożywienia ruchu gospodarczego

Należy się jednak liczyć z tem, że pożyczka jest zaciągnięta na powyższych warunkach. Korzyść z tego mamy tę, że Bank Polski jest zabezpieczony przed wszelkiemi niespodziankami ze strony rządu i że będzie się trzymał zasad gospodarczych, praktykowanych na Zachodzie. To niewątpliwie zapewni zaufanie zagranicy i w kraju do złotego, ale mylą się ci, którzy głoszą, że to już wystarczy dla otwarcia granicy naszej dla kredytów zagranicznych i krajowych.

Narazie pożyczka jest obciążeniem skarbu i pociągnie za sobą podwyższenie podatków. Ażeby móc płacić podatki, trzeba powiększyć dochody gospodarcze, a na to znowu potrzeba wreszcie otworzyć bramy nasze, żeby ludności nie więzić przez rozmaite ograniczenia paszportowe i reglementacyjne. Utrzymuje się u nas sztuczną drożyznę rozmaitych artykułów produkcyjnych i konsumcyjnych, sztucznie popiera się niedbalstwo w produkcji przez wyłączenie konkurencji zagranicznej. Te ograniczenia muszą ustać. Należy natychmiast ożywić inwestycje, ażeby zatrudnić bezrobotnych i ludności dać odpowiedni zarobek.

Akcja budowlana jest w planie użycia pożyczki amerykańskiej zupełnie pominiętą, nawiasowo niejako ministerstwo komunikuje, że zamierzona jest wewnętrzna pożyczka w kwocie 125 miljonów złotych na cele budowlane. — Wewnętrzny targ nasz

w tej chwili nie jest tak pojemny, ażeby na warunkach możliwych można było ulokować bez przymusu wewnętrzną pożyczkę, która musi być tania, bo ma służyć na cele budowlane. Niestety jesteśmy w tej chwili zdani tylko na własne siły i musimy zorganizować wewnętrzny targ kredytowy. Do tego potrzeba przywrócić poszczególnym obszarom państwa dawniejsze organizacje kredytowe, które Grabski zniósł w roku 1924; należy przywrócić Małopolsce społeczne instytucje kredytowe w tej lub innej formie, trzeba wszystko zrobić, ażeby akcja kredytowa budowlana i wogóle akcja kredytowa społeczna była zdecentralizowana przy odpowiedniem poparciu ze strony rządu.

Nasz doradca amerykański widocznie na sposób przyjęty także w Wiedniu pominął zupełnie przy lokatach rządowych bank gospodarstwa krajowego tak, że rząd będzie się posługiwał obecnie tylko Bankiem Polskim i Pocztową Kasą Oszczędności. Tembardziej tedy potrzeba przywrócić nam swobodę ruchu gospodarczego i jeżeli Poznań ma swoje instytucje kredytowo-społeczne, które mu pozostały z czasów niemieckich, niema powodu, dlaczegoby Małopolsce nie przywrócić instytucyj, które jej zabrał Grabski.

Nie możemy liczyć na rozszerzenie kredytu przez Bank Polski, bo dla nas teraz jest najważniejszem uzyskanie kredytów długoterminowych, a w tym względzie bank emisyjny według swojego statutu nie wiele może zdziałać. Potrzeba nam tedy dać możność rozwijania swobodnego sił gospodarczych, skoro możemy tylko na własne siły liczyć. Znieść należy przepisy reglementacyjne i centralizacje, należy nam przywrócić wreszcie instytucje kredytowe, które nam zabrał Grabski.

niemieckie bondy bardzo intratnemi, a zatem pokupnemi. Widoki naszej pożyczki 7-procentowej po 92 dolary za 100, ze zrzeczeniem się konwersji na lat 10 i wypłacaniem przy konwersji (któraby po dziesięciu latach nastąpić miała) 103 dolarów za zapłaconych 92, trzeba uznać za świetne.

Co będzie z Sejmem?

Dnia 20 bm. upływa 30-dniowy termin, na który ostatnia 24-godzinna sesja została odroczona. Dzień 31 bm. jest ostatnim dniem, na który rząd ma obowiązek zwołać Sejm na zwyczajną, budżetową sesję. Ostatnie dni listopada są znów terminem, w którym wybrany w 1922 r. Sejm kończy legalnie swój żywot.

Pytanie jest, na co rząd się zdecyduje: czy na kontynuowanie przerwanej 20 września sesji nadzwyczajnej, czy na zwołanie z końcem bm. sesji zwyczajnej, czy wogóle Sejmu już nie zwoła. Ostatnia ewentualność, równająca się przymusowi rozpisania wyborów w 90-dniowym terminie, połączona jest z trudnościami, wynikającemi z zaciągnięcia pożyczki. Na pokrycie odsetek i kosztów do nowego roku budżetowego, tj. do 1 kwietnia 1928 potrzeba około 80 miljonów złotych, a uchwalenie tego wydatku w formie dodatkowego kredytu do budżetu może nastąpić tylko przez Sejm. Na to żaden dekret nie poradzi.

Pokazuje się, że Sejm przecież czasem jest potrzebny. A jeżeli się robi tak, aby Sejm ominąć, można się potknąć o wynikającą z jego istnienia instytucję; o komisję dla kontroli długów państwa. Ta komisja już raz w lipcu br. wskazał rządowi drogę, którą powinien pójść dla osiągnięcia tak wielkich celów, jakim jest otworzenie kredytu zagranicznego. Rząd tę nauczkę zignorował, zaciągnął pożyczkę poza Sejmem, a teraz stoi w obliczu możliwości, że komisja kontrolna nie uzna, jakoby pełnomocnictwa dane rządowi obejmowały też prawo trwałego, bo na 20 lat, obciążenia państwa procentami i annuitetami.

Ustawa, tj. dekret o pożyczce mówi też o konieczności powiększenia dochodów państwowych o 300 miljonów złotych. Na jakiej drodze rząd zamierza tę podwyżkę osiągnąć? Niewątpliwie ma w rękach tak potężną, a od Sejmu niezależną broń, jaką są monopole i przedsiębiorstwa państwowe. Rząd może, czego przykłady były już w przeszłości, prostem rozporządzeniem podwyższyć ceny tytoniu, wódki, soli; może podwyższyć taryfy kolejowe i pocztowe i na tej łatwej drodze otrzymać setki miljonów nowych dochodów. Cóż z tego, że byłoby to nowem, olbrzymiem podwyższeniem podatków pośrednich? To jest przecież najmniej trudu wymagająca „naprawa skarbu państwa", na którą każdy rząd może sobie pozwolić, tembardziej, że większość Sejmu: obszarnicy, bogaci chłopi, przemysłowcy nic takiemu uwolnieniu ich od nowych ciężarów nie będą mieli do zarzucenia.

Na daleką więc metę, tj. na czas nieodbycia sesji i na czas między rozwiązaniem obecnego a zwołaniem nowego Sejmu rząd może znaleźć wyjście z sytuacji budżetowej, powstałej wskutek zaciągnięcia pożyczki. Niema jednak wyjścia dla doraźnej potrzeby, tj. dla zapewnienia potrzebnych kredytów na czas przejściowy, który powinienby zacząć się w ostatnich dniach listopada, a potrwać do końca lutego 1928 r. Na ten czas rząd może na podstawie art. 44 konstytucji, względnie art. 5 ustawy z 2 sierpnia 1926 wydawać rozporządzenia z mocą ustawy, pytanie jednak, czy upoważnienie to obejmuje też uzupełnienie budżetu wobec tego, że cytowany artykuł mówi o „nagłej konieczności", a ta naszem zdaniem nie zaistniała wobec tego, że rząd miał czas i możność zwołać Sejm od końca października do końca listopada i wystąpić z przedłożeniem kredytów dodatkowych.

Chodzi w zasadzie o to, czy Sejm ma zniknąć z widowni bez możności wypowiedzenia ostatniego słowa, czy też ta możność będzie mu daną. Niestety, wobec dotychczasowych doświadczeń niewielkie są widoki, aby rząd zmienił swą politykę, aby respektował ostatnie dni instytucji, którą od półtora roku lekceważy.

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Uwagi gospodarcze

W chwili obecnej rośnie w społeczeństwie zainteresowanie pieniężnym targiem amerykańskim. Pożyczka nasza w tych dniach okaże się na targu, a od jego nastroju zależy szybkość sprzedaży naszych listów zastawnych, a następnie i kurs tych walorów, ważny dla dalszych pożyczek państwowych, gminnych i prywatnych.

Sytuacja obecna jest dla pożyczki polskiej nadzwyczaj korzystna, płynność pieniądza jest wielka, a szuka on pewnej i możliwie największej intraty. Intrata, uzyskiwana przez nabycie walorów amerykańskich zmniejsza się szybko, stąd widoki dla walorów zagranicznych coraz lepsze. Okazało się, że pożyczka, uzyskana przez niemiecki Komerzial- u. Privatbank, o której ostatnio pisałem, jest 5 i pół procentowa, może być po pięciu latach spłaconą, względnie wymieniona na niżej oprocentowaną (konwertowanie), kurs, po którym pożyczka ta wyjdzie na targ, wynosi 95—96%. Wydaje się, że Kommerz- und Privatbank osiągnął najlepsze warunki ze wszystkich dotychczasowych pożyczek niemieckich.

Pożyczka rządu pruskiego 6% już we czwartek tego tygodnia była wyłożona na targu amerykańskim. Rząd pruski podaje do wiadomości, że odsetki za wszystkie jego długi wynoszą będą 0.6 procent całego budżetu. Poza tem Rentenbankkreditanstalt robi układ z National City Bank o trzecią pożyczkę na 30 miljonów dolarów ewentualnie 40 miljonów. Bank ten jest bankiem rolniczym.

Biorąc pod uwagę położenie amerykańskiego targu pieniężnego, staje się zrozumiałą wielka łatwość uzyskania pożyczek pod coraz lepszemi warunkami. Przed pięciu laty płacono w Ameryce, dając największe gwarancje, 7% rocznie. Od trzech lat przy coraz silniejszym napływie gotówki spada stopa procentowa. Nam wydaje się, że 6% od pożyczki pruskiej, albo jeszcze bardziej 5 i pół procent od Kommerz- und Privatbank to stopa procentowa zadziwiająco niska, dla Amerykan zaś jest nieznośnie wysoką. Na targu amerykańskim najbardziej używają do lokat listów zastawnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jakoto: elektrowni, gazowni, wodociągów, telefonów, telegrafów itp. Obligacje tych przedsiębiorstw puszczane na targ po dziewięćdziesiąt kilka dolarów kosztują dzisiaj: 5 i pół procentowe 103 dolarów, a 6-procentowe 110 do 112 dolarów. Wobec tego przedsiębiorstwa najlepszej opinji skonwertowały swoje długi 5 i pół do 6 procentowe na 4 i pół procentowe po kursie 93—96. Bondy te 4 i pół procentowe rozsprzedano w mig. Usiłowania i innych przedsiębiorstw do konwersji swych długów na 4 i pół procentowe czynią 5 i pół i 6-procentowe

Klasa pracująca N. Sącza staje dziś do urny wyborczej

Dziś w niedzielę rozpoczynają się w Nowym Sączu wybory do Rady miejskiej. Dziś głosuje koło IV, za tydzień koło III, wreszcie koło II dnia 27 bm. i koło I. dnia 31 bm.

W walce o mandaty z IV kurji zetrą się z sobą lista spółki magistracko klerykalno-kahalnej oraz lista zorganizowanej pracy, wystawiona przez klasowe związki zawodowe i PPS. Na tej ostatniej liście stoją ludzie znani i wypróbowani w pracy dla klasy robotniczej.

Odezwa wyborcza wydana przez klasowe zw. zawodowe i PPS protestuje przedewszystkiem przeciw pozbawieniu Małopolski równego i proporcjonalnego prawa wyborczego, co jest winą rządu „sanacji moralnej".

„W poczuciu tej strasznej krzywdy — mówi odezwa — stajemy do wyborów, choć wiemy, że kurjalne wybory nigdy nie dadzą nam należytej liczby przedstawicieli w Radzie gminnej. Idziemy do wyborów, bo uważamy, iż byłoby straszną klęską dla klasy robotniczej Nowego Sącza, gdyby w Radzie miejskiej, która w codziennem życiu naszem odgrywa większą rolę aniżeli Sejm — nie było ani jednego obrońcy interesów ludu pracującego, — ani jednego, któryby śmiało i odważnie walczył o urzeczywistnienie naszych żądań w dziedzinie gospodarki miejskiej. Idziemy Towarzysze do wyborów pod tym sztandarem, który od trzydziestu lat prowadzi zwycięsko bój o prawa ludu roboczego i pomni świetnej naszej tradycji bohaterskich walk o niepodległość Polski, bezwzględnie i niewzruszenie walczyć będziemy o urzeczywistnienie haseł, jakie dziś, idąc do wyborów, wysuwamy".

Cała ludność pracująca Nowego Sącza odda swe głosy kandydatom zorganizowanej pracy. Ani jednego głosu spółce magistracko - klerykalno - kahalno - „sanacyjnej"! Ani jednego głosu rozbijaczom komunistycznym! Wszyscy robotnicy, kolejarze, ich żony — głosują na listę, na której czele stoi tow. Bielat!

Walka o władzę w Belgji

Belgją rządzi obecnie koalicja trzech stronnictw: socjalistów, katolików i liberałów. Przedstawicielem socjalistów w rządzie jest minister spraw zagranicznych tow. Vandervelde. Koalicja taka była konieczną, ponieważ żadne z trzech stronnictw nie miało większości, a pozatem była to pozostałość z czasów wojny, kiedy utworzono większość i rząd ze wszystkich partji.

Rozumie się, że kombinacja taka nie dogadza żadnej partji, a najmniej katolikom, którzy przez długie lata byli stronnictwem rządzącem. W ostatnich czasach katolicy znaleźli dobrą, ich zdaniem, broń przeciw socjalistom. Chodzi o to, że, jak wiadomo, Belgja nie została na wrześniowej sesji wybrana do Rady Ligi narodów, co miało stać się rzekomo z winy Vanderveldego. To byłaby sposobność do wyrzucenia socjalistów z koalicji i rządu; rozpoczęła się też w prasie i na zgromadzeniach odpowiednia akcja.

Nagle akcja ta nietylko ucichła, ale przeciwnie — katolicy zaczęli mówić o konieczności utrzymania koalicji z socjalistami rzekomo pod pozorem wspólnej pracy nad utrzymaniem przeprowadzonej niedawno stabilizacji waluty. Co spowodowało tę nagłą zmianę? Spowodowało ją wystąpienie socjalistów, którzy zażądali — nowych wyborów do parlamentu. Wobec tego, że przeprowadzone w ostatnim czasie wybory gminne wszędzie przyniosły socjalistom wielkie sukcesy, katolicy przestraszyli się i starają się odwlec do 1929 r. zetknięcie się z wyborcami. Katolicy próbowali wprawdzie w inny sposób wyprzeć socjalistów z koalicji, mianowicie przez zawarcie ściślejszej koalicji z liberałami, ci jednak odmówili i chcą pozostać w obecnej koalicji tylko pod warunkiem, że i socjaliści w niej zostaną.

Socjaliści uzależniają dalszą swą współpracę od spełnienia ich żądań co do skrócenia czasu służby wojskowej. Żądanie ich idzie w kierunku zaprowadzenia 8 miesięcznej służby dla wszystkich rodzajów broni, podczas gdy stronnictwa burżuazyjne chcą różniczkować t. j. zaprowadzić dla wojsk technicznych dłuższą, dla piechoty krótszą służbę. Zauważyć należy, że socjaliści żądają wogóle zniesienia armji stałej i zaprowadzenia milicji, ale wobec położenia zewnętrzno - politycznego Belgji żądanie to obecnie nie jest do przeprowadzenia.

Czy i jak długo koalicja obecnie się utrzyma, zależy głównie od socjalistów. Z chwilą, gdy uznają, że mogą zaapelować do wyborców z szansami powodzenia, wystąpią z koalicji i wymuszą nowe wybory. Na jesiennej sesji parlamentu powinna w tej sprawie zapaść decyzja.

Wiadomości polityczne

—o—

ZA UNIĄ POLSKO-LITEWSKĄ

„Tribune de Geneve" zamieszcza obszerny artykuł wstępny omawiający stosunki polsko-litewskie. Autor artykułu podaje historję sporu o Wilno, podkreślając, że Polsce chodzi o zachowanie kraju i miasta o wielkiej liczbie ludności polskiej i polskiej kulturze. Podczas pobytu swego w Wilnie w r. 1924 autor stwierdził naocznie **polskość tego miasta.** Litwa, żądając Wilna jako swej stolicy, pragnie tylko uczynić zadość swej miłości własnej. Artykuł wylicza **dowody dobrej woli ze strony polskiej** i podkreśla **pokojowość polskiej polityki,** której przeciwstawia politykę ucisku dyktatora Waldemarasa. W dalszym ciągu autor zaznacza, że projekt zmiany konstytucji litewskiej godzi w artykuł 10 paktu Ligi narodów. Pismo potępia zarządzenia Waldemarasa i wysuwa jako jeden ze sposobów zaradzenia obecnej sytucji **powrót do unji Litwy z Polską.**

—ooo—

KLĘSKA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Na piątkowem posiedzeniu Rady państwa Rzeszy rząd poniósł niespodziewaną i dotkliwą porażkę, która może wywołać **poważne komplikacje.** Projekt ustawy szkolnej, który dla centrum jest decydującym argumentem do pozostania w obecnej koalicji z prawicą, uległ w Radzie państwa bardzo poważnym zmianom dzięki całemu szeregowi poprawek wprowadzonych do projektu na wniosek rządu pruskiego. Na tem posiedzeniu Rada państwa **odrzuciła ostatecznie 37 głosami przeciwko 31 cały projekt wraz ze wszystkiemi poprawkami.** Przeciwko projektowi głosowali zarówno ci przedstawiciele, którzy popierają politykę obecnego rządu Rzeszy z Bawarją na czele, jak zarówno przedstawiciele tych krajów, którzy zasadniczo wypowiadają się **przeciw szkole wyznaniowej.** Prasa berlińska omawia to głosowanie w obszernych artykułach i komentarzach. Dzienniki demokratyczne twierdzą, że odrzucenie całego projektu stwarza dla rządu trudną sytuację. Rząd nie spodziewał się odrzucenia projektu. Gabinet Rzeszy, który się wczoraj zebrał na narady, zadecyduje, co z ustawą szkolną należy uczynić.

—ooo—

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W ANGLJI

Jeden z przywódców stronnictwa liberalnego sir Herbert Samuel oświadczył, że stronnictwo jego wysunie w nowych powszechnych wyborach do parlamentu **500 kandydatów.**

Szmigiel pójdzie pod sąd

Plenarne posiedzenie klubu „Piasta" w sprawie stosunku do rządu jest wciąż komentowane przez prasę. „Kurjer Polski" dowiaduje się, że klub „Piasta" stoi nadal *na stanowisku opozycji „rzeczowej" w stosunku do rządu.* Poseł Szmigiel, który — jak wiadomo — w przemówieniach i artykułach afiszuje się od pewnego czasu z sympatjami dla obozu sanacji, *oddany będzie pod sąd partyjny.*

Według zasięgniętych przez cytowane pismo informacyj, lansowane przez Stapińskiego pogłoski o pakcie Witos—Korfanty są co najmniej przedwczesne. Jeden z posłów „Piasta" wyraził się żartobliwie, że nie przypuszcza, by poseł Korfanty rozporządzał obecnie kapitałami potrzebnemi na kampanję wyborczą.

Rzecz jasna, że nie wszystkie szczegóły przedostały się do wiadomości kuluarowej z zamkniętego lokalu klubowego. Dlatego co najmniej przedwczesnem byłoby osądzanie dziś już przyszłej taktyki wyborczej „Piasta" i jego ewentualnych związków „blokowych" z sąsiedniemi stronnictwami. Sprawy te oddawna nurtują w łonie partji a — jak rozmaite wskazują oznaki — nie skrystalizowały się jeszcze ostatecznie.

PRZEGLĄD LITERACKI

Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska: „SZKOŁA PRACY SAMOROZWOJOWEJ". Część praktyczna. Wydanie pośmiertne przy poparciu Towarzystwa zwolenników nowoczesnego wychowania. Nakładem Ski akc. Składnica pomocy szkolnych. Warszawa 1927. (208 str. i 4 dodatki).

Zmarła przed dwoma laty tow. Adolfina Gorzycka-Wieleżyńska (* 20 VIII 1866 † 14 VI 1925) była swojem całem życiem — jak również przez swego pierwszego męża śp. tow. prof. dra Kazimierza Gorzyckiego, wybitnego historyka, jednego z założycieli partji socjalno-demokratycznej w Galicji i przez drugiego męża swego tow. inż. Aleksandra Wieleżyńskiego i przez młodo zgasłego, a wielce zdolnego syna swojego śp. tow. Wincentego Gorzyckiego — ściśle związana z ruchem socjalistyczn., szczególnie we Lwowie, gdzie przez większą część życia — aż do wybuchu wojny światowej — mieszkała i czynny udział brała w życiu partji, przy której założeniu współdziałała. Z zawodu nauczycielka, zajmowała się intensywnie zagadnieniami reformy szkolnej w duchu nowoczesnym i była znaną działaczką w lwowskiem postępowem Ognisku nauczycielek. Owocem jej pracy teoretycznej i praktycznych doświadczeń pedagogicznych całego życia była książka o „Szkole pracy samorozwojowej", której tom drugi wydał obecnie z jej rękopisu pośmiertnego jej mąż, pułkownik Aleksander Wieleżyński przy pomocy prof. Jana Hellmanna i prof. Ignacego Myślickiego, którzy rękopis zmarłej autorki do druku zredagowali. Tom ten jest dalszym ciągiem dawniej wydanego tomu pierwszego, teoretycznego, a zawiera część praktyczną, dając konkretne już wzory i przykłady dla nauczycieli przy nauczaniu we wszystkich klasach szkoły powszechnej ze specjalnem uwzględnieniem pierwszego roku nauczania. Książkę zaleca niezwykła przejrzystość układu, dokładność wskazówek i doskonałe przedstawienie metody szkoły pracy na praktycznych przykładach. E. H.

—ooo—

KONKURS DRAMATYCZNY TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Dyrekcja teatru miej. im. J. Słowackiego, dając wyraz swej trosce o rozwój polskiej sztuki dramatycznej oraz podejmując chlubną tradycję konkursów krakowskich z lat siedmdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, ogłasza konkurs na polski utwór sceniczny na poniższych warunkach:

1) Pierwszeństwo mają sztuki, związane w jakimkolwiek sensie z Krakowem. Związku tego nie należy jednak ograniczać do spraw historycznych. Także bezpośrednio żywa przeszłość Krakowa oraz współczesna jego sytuacja kulturalna mogą stanowić dramatyczne tworzywo utworu.

2) Jest rzeczą pożądaną, aby fakt odzyskania niepodległości i wynikłe stąd przemiany narodowej świadomości znalazły w sztuce wyraz niekonieczenie satyryczny. Gdyby autorowi udało się z nastroju tego wydobyć w sposób artystyczny wartości pozytywne, a dla intencyj pokrzepienia serc znaleźć formę teatralną nową, a równie sugestywną, jak dawne popularne widowisko patrjotyczne, sąd konkursowy uważałby dzieło takie za rezultat wybitny zarówno pod względem artystycznym, jak obywatelskim.

3) Poza tem poszukiwać się będzie sztuki istotnie współczesnej, to znaczy takiej, która w tragiczny czy komedjowy sposób ukształtować potrafi dynamikę sprzeczności, stanowiących treść współczesnego kulturalnego przełomu.

4) Sztuka zapełniać musi cały wieczór teatralny. Wykluczone są utwory autorów nieżyjących oraz ogłoszone drukiem albo grane już na scenie.

5) Sztukę, przepisaną na maszynie, nadesłać należy pod adresem: „Dyrekcja teatru im. Jul. Słowackiego w Krakowie — konkurs". Umieszczanie godła jest zbyteczne. Do maszynopisu dołączyć należy imię, nazwisko i adres autora w zamkniętej kopercie, opatrzonej tytułem sztuki.

6) Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 30 kwietnia 1928 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nieodwołalnie dnia 1 października 1928, poczem sztuki nagrodzone wejdą bez zwłoki na warunkach uprzywilejowanych na repertuar teatru im. J. Słowackiego.

7) Ustanawia się trzy nagrody, które bezwzględnie przyznane zostaną trzem za najlepsze uznanym utworom: pięć tysięcy, trzy tysiące, dwa tysiące złotych. W braku utworów, odpowiadających warunkom wymienionym, dopuszczone będą do konkursu wszelkie utwory dramatyczne dowolnej treści, idei i formy. Przewiduje się możliwość częściowego lub zupełnego skumulowania powyższych nagród.

8) Sąd konkursowy stanowią: prof. dr. Józef Kallenbach, prezes sądu konkursowego, dr. Tadeusz Świątek, sekretarz sądu konkursowego, red. Antoni Beaupre, dr. Leon Chwistek, red. Emil Haecker, prof. dr. Zdzisław Jachimecki, dyr. dr. Zygmunt Nowakowski, reżyser Józef Sosnowski.

9) Sąd ten w razie potrzeby, wywołanej ilością sztuk nadesłanych, kooptować będzie dalszych członków, których nazwiska będą równocześnie ogłoszone.

—ooo—

Na sezon czy na rok?

Sprawa polskich robotników rolnych we Francji. — Pod rozwagę polskich władz emigracyjnych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

III.

Paryż, 12 października.

Czy obliczenia francuskich farmerów są trafne? Czy robotnicy rolni dają się sprowokować i porzucają pracę przed upływem terminu rocznego? **W ogromnej ilości wypadków — tak!**

Znowu powołam się na autorytet radcy emigracyjnego przy ambasadzie Rzplitej, który mi w związku z tą sprawą oświadczył, **że w zimie liczba złamanych kontraktów rolnych rośnie w przerażający sposób.**

Jaki jest los takiego robotnika, który zgnębiony szykanami farmera ucieknie przed terminem — o tem już pisałem. Tutaj ograniczę się do przypomnienia, że robotnik cudzoziemski, który porzuci swego pracodawcę przed upływem terminu kontraktu, **traci możność uzyskania jakiejkolwiek pracy w drodze ustawami przepisanej.** Ponadto — prawo pobytu we Francji.

JAK WYGLĄDAJĄ PŁACE ROBOTNIKÓW KONTRAKTOWYCH

Ale sprawa omawiana przezemnie ma jeszcze inne znaczenie. Oto — pracodawcy kontraktujący robotników na termin roczny dają im bardzo niskie uposażenie, **powołując się na to, że muszą im płacić i żywić także w zimie,** a więc w okresie w rolnictwie nieproduktywnym.

Jak dalece odbija się ten stan rzeczy na płacach robotniczych, wyjaśni nam następujący przykład. Bieżącego lata kosiarze pracujący na akord zarabiali dziennie do 60 franków, zaś płaca dzienna robotników kontraktowych (całorocznych) wynosiła za tę samą pracę przeciętnie 10 franków! **Taką oto olbrzymią premję płacą farmerowi robotnicy kontraktowi rzekomo dlatego, że mają zapewniony zarobek całoroczny.** My wiemy już jednak, jak ta sprawa wygląda naprawdę.

NA ROK CZY NA SEZON?

Jakie więc wnioski końcowe można wyciągnąć z tych rozważań? Sprawa jest zbyt ważną, by ją przesądzać zbyt pospiesznie. Nasuwa się jednak pytanie: **czy nie byłoby korzystniej zmienić naszą emigrację rolniczą do Francji z całorocznej na sezonową?**

Dałoby nam to możność żądania znacznego powyższenia wynagrodzenia dla robotników, oszczędziłoby im cały tragiczny okres zimy u farmerów, zmniejszyłoby z pewnością znacznie ilość łamanych kontraktów. Być może, że wzmogłoby także szanse zarobienia nieco grosza na czas przymusowego bezrobocia w Polsce.

Z drugiej strony wymagałoby to znacznego usprawnienia naszej maszyny emigracyjnej, nakładając na nią nowy obowiązek wywiezienia z Polski i przywiezienia do Polski kilkudziesięciu tysięcy osób corocznie, w ściśle określonych terminach: na wiosnę i w jesieni.

Sprawa cała, jak to już zaznaczyłem, jest zbyt ważna, by o niej decydować na kolanie. **Ale dlatego właśnie trzeba, aby się nią zajęły organizacje robotnicze i władze emigracyjne. Im to zaś wcześniej uczynią — tem lepiej.**

Wiesław Wohnout.

Sowiecki szpieg w postaci nadobnej syreny

W „Corriere della Sera" opisuje włoski dziennikarz Calzini przygodę, która go spotkała w Warszawie w przejeździe do Moskwy. Przez telefon, który miał w pokoju hotelowym niby „przez pomyłkę" wszczęła z nim rozmowę, przeszedłszy na język francuski, jakaś kobieta, która potrafiła go zaintrygować tak, że od słówka do słówka doszło do wyznaczenia sobie spotkania... A potem ta dama, jakaś piękna brunetka o typie, jak mu się wydawało semickim, zawitała w jego pokoju. Rano po przebudzeniu się — pod pretekstem, że się bardzo zapóźniła — poprosiła Włocha, żeby sprowadził samochód...

To wszystko przypomniał sobie Calzini, gdy po przekroczeniu granicy rosyjskiej został aresztowany, przeniesiony do Mińska, gdzie poszukiwano listów od emigrantów rosyjskich, które istotnie miał był w swojej walizie, lecz zdecydował się je zniszczyć w Warszawie, gdyż, jak tłumaczy w swym artykule, rozlał na nie flaszkę wody kolońskiej i atrament na listach pozaciekał. Z opisu tej przygody widać, iż p. Calzini wyniósł wrażenie, że jego przypadkowa znajoma po jego wyjściu z pokoju hotelowego zrewidowała mu rzeczy i że niemiłe wydarzenie mińskie stało w związku z romantycznym epizodem warszawskim.

Kronika samborska

(Od korespondenta „Naprzodu").

DOOKOŁA WYBORÓW GMINNYCH

Termin wyborów do rady miejskiej przesunięty został na czas nieoznaczony. Kandydaci — a jest ich z 50% wyborców — jeszcze dalej sławią w swoich kółkach swe wyłączne powołanie i na prawo i lewo ofiarują sojusze... Wtajemniczeni atoli twierdzą, że wobec rozbicia się wyborców na liczne luzem idące grupki i wywołanej tem niepewności przyszłego układu sił wybory niewiadomo, czy wogóle się odbędą. Fakta te świadczą najwymowniej o wadliwości obowiązującej jeszcze u nas starej ordynacji, zniewalającej partje do najdziwaczniejszych paktów dla uzyskania wymaganej ustawą wyborczą absolutnej większości. I to właśnie często wręcz niemoralne, na handlu zasadami opierające się paktowanie potwierdza w całej rozciągłości nasz zarzut, **iż przestarzały ten system prowadzi do szkoszlawienia woli wyborców...** Wypowiedzenie jednak tej oczywistej prawdy zagrożone jest na naszym terenie — jak to miało już miejsce z tow. Stompem — dochodzeniem karnem za „zniesławienie" zarządzeń władz...

ŻYDOWSKIE „CZARY"

Onegdaj zdarzył się w tutejszem żeńskiem seminarjum wypadek, świadczący niepochlebnie o poziomie duchowym tego zakładu. Uczenica czwartego roku seminarjum żydówka p. P. (nawiasem mówiąc, jedyna w tym zakładzie) poprosiła koleżankę katoliczkę, by ta — a było to w dniu żydowskiego święta tzw. pojednania — gdy sama żenuje się wejść do sklepu, kupiła potrzebne dla jej matki dwa papierosy i zapałki. Koleżanka chętnie prośbę wypełniła. Gdy jednak w domu opowiedziała swej matce, że na prośbę koleżanki żydówki załatwiła zakupno, matka wyjaśniła jej, **że żydzi w dniu tym czynią czary** i że tym sposobem także jej użyto do jakiejś bezbożnej machinacji... Uczenica 4 roku seminarjum nauczycielskiego uwierzyła w te bzdury i nietylko sama, ale w roznieśioną lotem błyskawicy straszną wieść uwierzyły ślepo wszystkie uczenice i następnego dnia jawiącą się w zakładzie p. P. przywitały okrzykami „czarownica żydowska" i wśród spazmatycznych szlochów odżegnywały się od tej nieczystej siły. Nie pomogły całodzienne perswazje nauczycieli, musiano uciec się do powagi ks. katechety i jego energiczne wystąpienie położyło kres temu upokarzającemu zajściu. Incydent ten **przypominający średniowiecze** budzi smutne refleksje co do wartości całego systemu burżuazyjnego kształcenia i napawa lękiem o dusze maluczkich, powierzanych krzewicielom takiej oświaty...

NIESZCZĘŚCIA I WYPADKI

W położonej pod Samborem wsi Sąsiadowice zastrzelony został dnia 7 bm. Stanisław Smereka, wybitny działacz stronnictwa chłopskiego. Morderstwo dokonane zostało przez mieszkańca tejże wsi Wacławowicza z powodu sporu wynikłego o rachunki mleczarskie. Sprawcę czynu przestępnego natychmiast ujęto.

Dnia 10 bm. spadł z rusztowania 2 piętra majster blacharski Mendel Gartner, lat 52 i doznawszy złamania podstawy czaszki po kilkunastugodzinnych męczarniach zmarł w szpitalu. Zmarły osierocił 9-ro dzieci.

Kronika tarnowska

(Od naszego korespondenta.)

Z RADY MIEJSKIEJ

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod znakiem wyborów. Chodziło o uzupełnienie Wydziału Kasy Oszczędności przez trzech nowych członków i o wybór dwóch asesorów. Chadecja robiła rozpaczliwe wysiłki celem ratowania swego stanu posiadania przedewszystkiem w Kasie Oszczędności, w której dotąd gospodarowała niepodzielnie i dlatego odrzucenie jej listy stanowi dla niej klęskę niepowetowaną a w dalszych konsekwencjach pociągnie za sobą groźną dla niej przemianę układu dotychczasowych sił. Znaczną większością głosów przeszli kandydaci obecnego Magistratu, popierani przez klub radnych PPS, a więc tow. **Ciołkosz**, dr. **Fusiarski** i **Margulies.** Również w walce o miejsce asesorów w Zarządzie miasta odniosła zwycięstwo lista przez nasz klub wystawiona. Wybrani zostali asesorami tow. **Żarek** i rękodzielnik **Niedzielski**. W głosowaniu o asesorstwo płatne przepadł nasz kandydat mniejszością jednego głosu. Trudno było przypuszczać, że ortodoksi oddadzą głosy na naszego towarzysza. Klerykali żydowscy i polscy stanowią silną i dobrze scementowaną międzynarodówkę, a partja nasza wzbogaciła się o jedno doświadczenie więcej.

Z uznaniem podnieść należy, że Rada jednomyślnie uchwaliła wypłacić zasiłek 60% płac wszystkim (także nieetatowym) pracownikom miejskim, zajętym od 1-go stycznia 1927 r.

PRZYWILEJE DLA KSIĘCIA-PANA

Opinja publiczna coraz więcej się burzy przeciw przywilejom, jakiemi darzy się pana Sanguszkę i zapytuje, czy od czasu Nieświeża i Dzikowa panowie magnaci są ponad prawem i ustawą. Jeszcze w maju br. Magistrat polecił p. Sanguszce zburzyć walący się mur przy ul. Krakowskiej obok plant kolejowych. Mur częściowo zburzono, załatano deskami i do dzisiaj szpeci pryncypalną ulicę, zaś książę drwi sobie z wszelkich nakazów wybudowania nowego muru przy równoczesnem cofnięciu muru w głąb o 4 m. celem uregulowania ulicy. Jak długo myśli budownictwo miejskie tolerować to niecliujstwo, zwłaszcza wobec okólników p. ministra Składkowskiego, i jak długo zamyśla Magistrat wystawiać cierpliwość publiczności na próbę.

WŁADZE DOBIERAJĄ SIĘ DO WITOSA

Znana sprawa rozwiązanego wiecu p. Witosa przez tut. policję jest w dalszym ciągu żywo komentowaną i epilog swój znajdzie **w sądzie**, gdyż uczestnicy wiecu będą karnie odpowiadać za udział w konspiracyjnem zebraniu Związku wójtów, rozwiązanego przez rząd. Łącznie z tą sprawą starostwo tutejsze wydało do wójtów wszystkich gmin powiatu tarnowskiego ostrzeżenie, pouczające ich o skutkach należenia i działania na terenie zakazanego Związku. **Witosowi we własnym okręgu zaczyna być gorąco...**

Z życia robotniczego

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC W GÓRNICTWIE.

W piątek 14 bm. wystosował poseł tow. Stańczyk list do Rady Zjazdu przemysłowców górniczych, w którym domaga się, by natychmiast zwołali wspólną konferencję celem zastanowienia się, czy nie uda się zlikwidować konfliktu bez strajku w drodze pokojowej. Na niedzielę zwołaną została konferencja, która zadecyduje na zasadzie rozmowy z przemysłowcami, czy górnicy mają przystąpić do strajku, czy też konflikt będzie załatwiony na drodze pokojowej.

MIĘDZYNARODÓWKA GÓRNICZA W WARSZAWIE

Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie Międzynarodówki górniczej w Warszawie, w którem wezmą udział przedstawiciele Anglji, Niemiec, Belgji, Francji, Hiszpanji, Luksemburga, Czechosłowacji, Austrji, Węgier, a prawdopodobnie także Ameryki południowej. Tematem obrad będzie kryzys w przemyśle górniczym i wynalezienie sposobu przeciwdziałania kryzysowi. Referat o sytuacji w przemyśle górniczym w Polsce wygłosi tow. poseł Stańczyk. Delegaci zagraniczni podejmowani będą uroczyście. Delegaci wyrazili życzenie zwiedzenia Lwowa, Borysławia i Górnego Śląska.

NIESŁYCHANE POSTĄPIENIE KIEROWNICTWA PAŃSTW. WYTWÓRNI WOZÓW TABOROWYCH W PODGÓRZU Z ROBOTNIKIEM.

Dnia 20 lutego 1925 r. pracującemu w wymienionej wytwórni Alojzemu Krząścikowi nieochroniona należycie maszyna stolarska **obcięła końce czterech palców prawej ręki**, skutkiem czego robotnik ten postradał w wielkim stopniu zdolność zarobkowania. Początkowo kierownictwo obiecało okaleczonemu stałą pracę, później jednak zredukowano go i odmówiono jakiegokolwiek odszkodowania, poszkodowany oddał sprawę na drogę sądową i w tych dniach przybyła na miejsce wypadku **komisja sądowa**, którą to komisję ze szkodą robotnika kierownictwo wprowadziło w błąd. Mianowicie przed przybyciem komisji maszynę wspomnianą zupełnie naprawiono i ustawiono w innem miejscu, drewniany wierzch stołu (blat), wózek i koszyk sporządzono całkiem nowe, porobiono ochraniacze i przystawki, których wcale podczas wypadku nie było. Informatorami komisji byli dyr. p. Wróblewski, kierownik p. Kosiorkiewicz i wreszcie majster p. Kmiećkowiak. Pierwsi dwaj nie byli wcale obecni przy wypadku, a ostatni wogóle dopiero po 16-stu miesiącach po nim przybył do Wytwórni. Starszego z hali maszyn, p. Worytkiewicza pominięto zupełnie, a także okaleczony robotnik z niewiadomych przyczyn o czasie przybycia **komisji nie był zawiadomiony** i nie był obecny przy komisji, skutkiem czego jego adwokata **wraz z komisją** w oczach innych robotników okłamano. Fakt ten, prócz p. Worytkiewicza, potwierdzić może szereg świadków robotników pod przysięgą! — Na tem miejscu piętnujemy to niesłychane postępowanie kierowników z robotnikami w państwowej instytucji i apelujemy do Sądu, aby nietylko przeprowadził ponowną komisję w obecności poszkodowanego robotnika, ale nadto winnych fałszywego poinformowania komisji pociągnął do odpowiedzialności sądowo-karnej.

ROBOTNICY ZAKŁADÓW GMINNYCH W RZESZOWIE ORGANIZUJĄ SIĘ

W niedzielę 9 bm. odbyło się **w Rzeszowie** w lokalu Zw. Zawodowych liczne zgromadzenie robotników zakładów gminnych. Przewodniczył tow. Mróz. Referat na temat położenia pracowników gminnych oraz działalności Związku Prac. Użyt. Publicznej wygłosił tow. Fleszar z Krakowa. — W dyskusji przemawiali radni socjalistyczni tow. **Krwawicz** oraz tow. **Pasierb** wskazując na konieczność ścisłej łączności poczynań organizacji Prac. Użyt. Publicznej z klubem radzieckim PPS w Radzie miejskiej. Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie zarządowi Oddziału w Rzeszowie oraz klubowi radnych socjalistycznych. Postanowiono rozpocząć energiczną agitację za wstępowaniem do organizacji robotników z wszystkich zakładów gminnych.

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW GMINNYCH W TARNOWIE

We wtorek 11 bm. odbyła się w **Tarnowie** w lokalu Rady Zw. Zawodowych konferencja delegatów pracowników gminnych, zorganizowanych w miejscowym oddziale Związku Prac. Użyt. Publicznej. Po wyczerpującem omówieniu ciężkiego położenia pracowników gminnych w Tarnowie, postanowiono przygotować organizacyjnie rozpoczęcie akcji o uregulowanie i poprawę niesłychanych w wielu wypadkach stosunków oraz o stabilizację i zaopatrzenie na starość dla robotników zakładów gminnych. Z ramienia miejscowej Rady Zw. Zaw. i klubu radzieckiego PPS brał udział w konferencji asesor tow. **Żarek**, zarząd główny Zw. Prac. Użyt. Publ. reprezentował tow. **Fleszar** z Krakowa.

DEPTANIE USTAWY O 8-GODZINNYM DNIU PRACY

Na prowincji w dziedzinie czasu pracy w przedsiębiorstwach dzieją się rzeczy zatrważające. Do czego dochodzi cynizm dyrektorów zakładów przemysłowych, niech świadczą fakty....

„Lechja" w Żywcu potrafi robotnikom stale nie wypłacać regularnie zarobków. Ostatnio doszło do złożenia pracy od 10 do 12 bm. włącznie przez około 120 robotników. Interwencja w starostwie w Żywcu, jakoteż na tym gruncie odbyta konferencja może zażegna na przyszłość marnowanie pracy polskiego metalowca. Atoli w tejże „Lechji" zmusza się ludzi do pracy nadliczbowej w soboty i święta (ślusarnia i odlewnia).

„Brown-Boweri" w Cieszynie ma na karku szereg procesów karnych i spraw cywilnych z tytułu zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych i niewypłacania za nie ustawowego wynagrodzenia. Fabryka ta pozwala sobie na urlopowanie dwóch nawijaczy (po strajku) rzekomo z powodu chwilowego braku pracy — pozwala, a więc zmusza brygadzistę Keila do pracy w dzień i w nocy wraz z małoletnimi praktykantami.

Czyż inspekcje pracy w Krakowie i Bielsku chcą się doczekać uchwał na wiecach robotniczych, w których będziemy głosić o braku zaufania do tych placówek inspekcji pracy?

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD TUR GÓRNEGO ŚLĄSKA

W ubiegłą środę odbyło Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego swój doroczny walny zjazd z całego Górnego Śląska w Katowicach. Na Zjazd przybyło okrągło 50-ciu delegatów i delegatek ze wszystkich miejscowych placówek. Zebranie zagaił tow. Dr. Ziółkiewicz, prezes Towarzystwa, szczegółowe i obszerne sprawozdanie złożył tow. Jan Kawalec, sekretarz organizacyjny. Ze sprawozdania wynika, że TUR urządził w okresie sprawozdawczym 74 odczytów, prowadził kółka samokształcenia, wieczory dyskusyjne, brał udział w licznych wycieczkach i kursach, urządzanych przez Główny Zarząd w Warszawie, otworzył w Katowicach szkołę muzyczną pod dyrekcją Szlązaka, prowadził 3-miesięczny kurs „Polska Współczesna" i wiele innych. TUR rozwija się bardzo pomyślnie i posiada własną bibljotekę i czytelnię. Liczy obecnie 13 placówek na Górnym Śląsku. Pracę prowadzi się w organizacji raczej w głąb, aniżeli wszerz, t. zn. nie kładzie się nacisku na ilość placówek, lecz na ich jakość i wartość.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej, po przeprowadzonej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Do nowego Zarządu weszły te same osoby, co i ubiegłego roku, z wyjątkiem kilku.

„Dzień Młodzieży"

—o—

KĘPA. W niedzielę 2 bm. z okazji „Dnia Młodzieży" odbył się wiec robotnic i robotników, zatrudnionych w miejscowym tartaku państwowym. O położeniu młodzieży robotniczej w Polsce, o gospodarczej i politycznej sytuacji, o zadaniach młodzieży robotniczej i całej klasy pracującej, o znaczeniu pracy oświatowej i „Dnia Młodzieży" mówił w dwugodzinnym, wyczerpującym referacie tow. **St. Bocian.** Zgromadzeni z wielkiem przejęciem i zainteresowaniem słuchali przemówienia, a następnie nagrodzili mówcę długiemi oklaskami. Zgromadzenie zakończył serdecznem przemówieniem tow. Bajak i przewodniczący tow. Tracz. Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili przedłożoną rezolucję, a ponadto zwrócili się do tow. Bociana z apelem, aby TUR krakowski urządził u nich szereg odczytów z przeźroczami, na które robotnicy z zainteresowaniem oczekują.

ROZWADÓW. Dnia 2 bm. odbyło się w Harzewicach obok Rozwadowa zgromadzenie młodzieży robotniczej. Przybyło około 30 młodych towarzyszów i towarzyszek, wszyscy z miejscowego tartaku. Przewodniczył tow. Bajak z Niska. Referat o organizacji młodzieży oraz o sprawach zawodowych wygłosił tow. **St. Bocian.** Tow. Bajak uzasadniał konieczność założenia na miejscu Oddziału Związku Drzewnego, który będzie miał za zadanie prowadzić prace zarówno oświatowe, zawodowe, jak i polityczne. Okrzykami na cześć PPS, „Dnia Młodzieży" i Związków Zawodowych zakończono zgromadzenie, poczem zapisało się do Związku zgórą 30 robotnic i robotników.

SANOK. W bieżącym roku obchodziliśmy Dzień młodzieży w niedzielę 9 bm. a to z tego powodu, że 2 bm. odbyło się założenie kamienia węgielnego pod „Dom Robotniczy". W piątek 7 bm. o godzinie 8 wieczorem wyruszył **pochód młodzieży** na czele z orkiestrą robotniczą. Wiarą w przyszłość socjalizmu w Polsce napawał każdego ten pochód trzystu młodych robotników z pochodniami w rękach i ze śpiewem na ustach! Pochód przeszedł ulicami Sanoka do Posady Olchowskiej, gdzie przed lokalem Związków Zawodowych po przemówieniu tow. Dederki rozwiązał się. W niedzielę 9 bm. w sali kina „Uciecha" w Sanoku odbyło się **zgromadzenie młodzieży,** na które przybyli młodociani robotnicy z Sanoka, Posady Olchowskiej, Wielopola i delegaci z Wróblika Szlacheckiego. Referat o znaczeniu dnia młodzieży wygłosił tow. Dederko, poczem 35 chłopców zapisało się do organizacji młodzieży TUR. Uroczystość uświetniła produkcjami muzycznemi p. Niedzielska, której na tem miejscu wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Sprawy partyjne

—o—

ZJAZD MIAST POLSKICH

W dniach 21, 22, 23 i 24 października odbędzie się w Poznaniu **Zjazd Miast Polskich.**

W związku z powyższem polecamy frakcjom radnych PPS staranie się, by na zjazd Rady miejskie desygnowały naszych towarzyszów. Wobec doniosłości zagadnień stojących na porządku dziennym Zjazdu, taktyka delegatów PPS będzie ujednostajniona i kierowana przez upoważnione kierownictwo. W tym celu delegaci PPS na Zjazd muszą po przyjeździe do Poznania **zarejestrować się w biurze PPS i następnie utworzyć wspólną frakcję PPS.** Czynnościami rejestracyjno-organizacyjnemi zajmie się z naszego polecenia poznańska frakcja radnych PPS.

Biuro frakcji zjazdowej PPS mieści się w Poznaniu, Nowy Ratusz, sala Nr. 35. Biuro czynne w dniu 21 października od godziny 8 rano.

Sekretarjat generalny CKW PPS

—ooo—

WYDALENIE Z PARTJI

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż b. członek organizacji PPS w Rzeszowie, Maksymiljan Hawlicki — za złamanie Statutu Organizacyjnego został wydalony z szeregów organizacji.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Rzeszowie.

Zlot młodzieży robotniczej

W KRAKOWIE NA ZIELONE ŚWIĘTA 1928

Towarzysze, którzy brali udział w zlocie młodzieży robotniczej w Warszawie w czerwcu br. pamiętają, jak wielkie wrażenie wywarła wspaniała manifestacja niemal 2000 młodocianych robotników i robotnic na ulicach Warszawy. Uczestnicy zlotu powrócili do swych środowisk organizacyjnych ze zdwojonym zapałem do pracy.

W roku bieżącym nie będzie zlotu ogólnokrajowego, natomiast odbędą się zloty w poszczególnych okręgach Polski. I tak **w Krakowie odbędzie się w dniach 27 i 28 maja 1928 r. zlot młodzieży robotniczej Małopolski zachodniej.**

Na zlot zostaną wezwane **wszystkie Organizacje Młodzieży TUR** na terenie województwa krakowskiego, jak również na pobliskich terenach województwa lwowskiego, kieleckiego i śląskiego.

Jednocześnie z Organizacjami Młodzieży TUR zjadą na zlot **robotnicze kluby sportowe**, które staną do popisów i zawodów. Nie na tem koniec! Oto na zlot zostaną wezwane **robotnicze chóry, orkiestry i sceny amatorskie**, tak że zlot da obraz całokształtu wysiłków kulturalnych klasy pracującej tej części Polski. Obchodzić zatem będziemy w Krakowie **wielkie święto kultury robotniczej.**

Wszystkie organizacje miejscowe powinny bezzwłocznie przystąpić do prac przygotowawczych, a przedewszystkiem pomyśleć o **gromadzeniu oszczędności.** Hasłem najszerszych rzesz młodzieży pracującej musi się stać okrzyk: **Wszyscy na zlot do Krakowa!**

Ze sportu

O ZADANIACH SPORTOWYCH MIAST. Na całym świecie rozbrzmiewa dzisiaj hasło krzewienia kultury cielesnej. Inicjatywa i ster winny w tej dziedzinie spoczywać w rękach rządu i samorządów. Przedewszystkiem miasta mają pod tym względem wielkie zadania i obowiązki. Wystarczy wskazać na to, co robią w tej dziedzinie gminy takie, jak Londyn, Wiedeń, Berlin, Helsingsfors itd. A u nas? Ojcowie miast, błąkający się myślą i światopoglądem społecznym wśród czasów z przed 30 laty, odmawiają robotniczemu klubowi sali gimnastycznej! Dla nich sport, wychowanie fizyczne, to drobnostka, nad którą szkoda się zastanawiać. Wiemy o tem, że wiceprezydent Ostrowski w rozmowie z naszym współpracownikiem tow. Stat terem z okazji wyjazdu na Olimpjadę robotniczą w Pradze, wspominał o tem, że gmina krakowska zamierza zbudować na Woli Justowskiej wielki stadjon sportowy, gdy tymczasem ani słychu o czemś podobnem! Przeciwnie, na każdym kroku organizacje sportowe napotykają na trudności, wystarczy powołać się na odmówienie sali gimnastycznej R. K. S. „Legja“ lub choćby przypomnieć, jak gmina, względnie Magistrat, spieszy się z wybudowaniem drogi na boisko „Cracovii“, nie mówiąc już o zniesieniu podatku od widowisk sportowych i innych świadczeniach, do jakich gmina jest zobowiązana ze stanowiska społecznego. Tak dalej być nie może! Gmina musi się zdobyć na wysiłek, któryby choć w przybliżeniu sprostał wymogom europejskiej kultury komunalnych czynników. Dlaczego tylko miasta zagraniczne mają dbać o wychowanie fizyczne miejskiej młodzieży, czyżby u nas w tej dziedzinie nie wartałoby nieco w interesie społecznym popracować? Panowie ojcowie miasta mają głos! Jeżeli zaś pracować na tym terenie nie macie zamiaru, to szkoda, że tak długo bezczynnie czas tracicie. Czekamy na inicjatywę wiceprezydenta Ostrowskiego!

NIE KIJEM, TO PAŁKA. Artykuł nasz, omawiający demoralizujące stosunki sportowe, panujące w krakowskiej „Garbarni“, a przebijające się swą jaskrawością w czasie zawodów kolarskich tego klubu, spowodował jednego z krakowskich „znawców“ sztuki kolarskiej p. A. Choczenra do zaatakowania naszego pisma na łamach „Przeglądu Sportowego“. Pan ten, jako sędzia cytowanych zawodów, protestuje przeciwko „określaniu pewnych cech zawodów jako strategicznych pociągnięć na polu zdobywania najrentowniejszych nagród, celowego zwalniania biegu“, o czem pisaliśmy w naszym artykule, a protest ten uzasadnia tak bardzo przekonywującym argumentem, jak ten, że jest znawcą kolarstwa szosowego. Niechże nim sobie będzie, ale czy koniecznie trzeba być chemikiem na to, by stwierdzić, że woda jest mokra lub że śnieg jest biały? Nie idzie o to, że „najlepsi zawodnicy z powodu defektów maszyn i gum zmuszeni są niejednokrotnie z biegu się wycofać“, gdyby tak było, to wszystko byłoby w porządku, lecz twierdzimy ponownie, że zawodnicy nie wycofali się w biegu, lecz celowo i rozmyślnie zwalniali bieg, by zdobyć upatrzoną z góry rentowną, praktycznie korzystną nagrodę i to niekoniecznie tylko „w postaci utensylji rzeczowych“, jak tendencyjnie p. A. Ch. usiłuje w naiwnych wmówić — ale w kształcie bardziej zachęcającym i nęcącym, bo powiedzmy zegarka złotego, papierośnicy srebrnej, całego roweru itd. I przeciwko temu występowaliśmy i będziemy występowali, gdyż to jest demoralizującem i deprawującem narzędziem spaczenia sportu. Fakt zaś, że aż pięciu zawodników upadło równocześnie na metę, dowodzi właśnie tego, że nie walczyli oni o „honorowe I-sze miejsce“, lecz że żaden z nich nie mógł, względnie obawiał się zdobyć to miejsce, gdyż wolał miejsca tylne, obsadzone właśnie nie-„honorowym żetonem“, lecz intratną nagrodą. Postulat nasz, domagający się zasady skromnych nagród w postaci żetonów lub dyplomów nazywa p. A. Choczner kwestją problematyczną, dlatego, „bo tylko znawca kolarstwa rozumie, ile kosztów i strat materjalnych ponosić muszą właśnie kolarze-amatorzy, częstokroć wcale nie nadzwyczajnie sytuowani“. Brawo panie Choczner! O to nam właśnie szło! Przecież wyszło szydło z worka! Nie należy przeznaczać skromnych nagród, bo to nie jest dość przekonywującą rekompensatą za znaczne koszta, ponoszone przez kolarzy. Ma pan rację, tego samego zdania byli ci „amatorzy“-kolarze, którzy z tego samego powodu oderwali się od Państwowego Związku kolarzy i usiłowali założyć odrębny związek zawodowych kolarzy i temi samemi motywami „brzczącej“ natury kierowali się ci kolarze, którzy zamiast stanąć do meczu sprinterów na Dynasach, wyjeżdżają sobie bezpośrednio przed zawodami do Kalisza“ (patrz „Przegląd Sportowy“ z tego samego dnia, gdzie p. A. Ch. zamieścił polemikę z „Naprzodem“) na zawody kolarskie, widocznie hardziej „propagandowe“, niż honorowy mecz sprinterski na Dynasach. „I co to wszystko ma wspólnego z zawodowstwem, względnie z demoralizacją w sporcie“, zapytujemy zgodnie z panem Chocznerem? Nic, zgoła nic, bo skoro kolarze mają wszelkie wydatki materjalne, to muszą mieć w nagrodę za to złote zegarki, papierośnice, no i może jeszcze coś więcej, ale o tem mówić nie można, bo to nie wypada tak głośno, lepiej cicho na ucho, w tajemnicy klubowej dla najbardziej zaufanych menerów zachować. Jeśli zaś ktoś z ciekawych pragnie się dowiedzieć, dlaczego właśnie p. A. Choczner, jako sędzia, omawianych zawodów kolarskich, uważał za słuszne stanąć w obronie gospodarza zawodów „Garbarni“, mimo, iż sędziów poważnych było kilku, to spieszymy zestawić dwa fakty: w najbliższych dniach, jak głosi jeden z krakowskich „Dzienników“, ma ujrzeć światło dzienne „Kolarz Krakowski“ pod naczelną redakcją p. Aleksandra Choczenra i z panem Szczepanikiem (działacz K. S. „Garbarni“) jako podpisującym wydawnictwo. Czy K. S. „Garbarnja“ będzie również finansować to wydawnictwo, tego narazie nie wiemy. — Ot, jak ręka rękę myje i dlaczego nie kto inny, jak właśnie p. A. Ch., widział się zmuszonym zabawić w niezręcznego adwokata, który do reszty pogrzebał — moralnie — swego klienta.

Przed paru dniami odbył się bieg o mistrzostwo robotniczego kolarstwa w Polsce; tow. Jan Żak, zdobywca zaszczytnego tytułu mistrza robotniczego kolarstwa, otrzymał w nagrodę od Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS skromną czerwoną szarfę z uwagą, by godnie bronił tego tytułu na wszystkich zawodach. Ten piękny, symboliczny akt uznania dla robotniczego zawodnika będzie drogowskazem, po jakich torach podążać ma sport robotniczy.

M. Ster.

—ooo—

NIESPORTOWA KONKURENCJA. Jak było do przewidzenia, zawody: Pogoń—Cracovia wywołały tak emocjonujące nastroje, że zaabsorbowały one również tych, którym zawiść i konkurencja kazały uczynić wszystko, by do tych zawodów wogóle nie dopuścić, a przynajmniej by je rozegrano w takiej godzinie, ażeby Cracovii finansowo zaszkodzić. Polska liga piłkarska, inspirowana przez tę właśnie brudną konkurencję, zażądała od Pogoni, by do zawodów stanęła o godz. 9 rano, zaś złośliwe czynniki, żerujące zazwyczaj na bałamuceniu opinji, lansują po Krakowie pogłoski, że zawody odbędą się o godz. 11-tej. Otóż po zasięgnięciu informacyi, zawiadamiamy zwolenników sportu piłkarskiego, że atrakcyjne to i przełomowe spotkanie, odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popołudniu na boisku Cracovii. Udział publiczności zapowiada się tłumnie.

R. K. S. „LEGJA“ K. S. „JUTRZENKA“ II. Zawody te odbędą się w niedzielę 16 bm. o godz. 11 przedp. Poprzedzą o godz. 9 zawody **Jutrzenka III—Legia II.**

Zawody te odbędą się na boisku „Legji“.

KLUB SPORTOWY „ORZEŁ“ W KRAKOWIE XXII zawiadamia członków, że dnia 29 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie w lokalu Domu Robotniczego w Podgórzu, Plac Serkowskiego 7. Ze względu na ważność spraw prosi o punktualne przybycie.

Zarząd.

KROWODRZA—CZARNI. Zawody te odbędą się w niedzielę 16 bm. o godzinie 11 przed południem na boisku Krowodrza. Poprzedzą Krowodrza II — Czarni II o godzinie 9 rano.

K. S. „TRZEBINIA“ — D.F.C. „STURM“, BIELSKO 4 : 1 (2 : 0). Drużyna trzebińska w ostatnich miesiącach kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i pokonuje wszystkie bez wyjątku drużyny, z któremi się spotykała. — Niemal przez cały czas zawodów przewaga taktyczna i kombinacyjna „Trzebini“, która wystąpiła z 4-ma rezerwowymi. Bramki dla „Trzebini“, uzyskali: Bartosik, Spyt Bron., Głuch Kazim. i Żymierski Tad.

KS „TRZEBINIA“—„WISŁA“ I B. W niedzielę 16 b. m. o godz. 3 popołudniu rozegra „Trzebinia“ na własnem boisku zawody towarzyskie z „Wisłą“ I B. z Krakowa. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż od czasu rozłamu w piłkarstwie polskiem „Trzebinia“ spotka się po raz pierwszy z przeciwnikiem „ligowym“, będącym w bardzo dobrej formie.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Misiołkówna 5 zł.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Proboszcz wśród bogaczy“; wiecz.: „Koniec Mistres Cheyney“.
Poniedziałek: „Człowiek i nadczłowiek“.
Wtorek: „Koniec Mistres Cheyney“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Niedziela popoł.: „Król kawy“; wiecz.: „Paganini“.
Poniedziałek: „Paganini“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Królowa półświatka“.
Corso: „Iwonka“ (Smosarska).
Nowości: „12 diamentów“ (Douglas Fairbanks).
Promień: „Bracia Schellenberg“ (Konrad Veidt i Liana Haid).
Sztuka: „Uśmiech losu“.
Uciecha: „Kabaret“ (Igo Sym).
Wanda: „W szponach drapieżnego sępa“.
Warszawa: „Szymon Lewi w Ameryce“.

RADJO

Niedziela 16 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.15: Transmisja z Warszawy. 14.00: Dr. Kazimierz Rouppert, prof. Uniwersytetu Jag. „Choroby ziemniaków“. 15.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.40: Transmisja koncertu z Warszawy. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Wieczór poezji i prozy wschodu. — Zagai p. Selim Pelah: „Poezja i proza turecka, tatarsko-krymska i arabska“ z recytacjami p. Romana Niewiarowicza. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Koncert. — Wykonawcy: pp. Karolina Szafrańcówna (śpiew), Marja Żulińska (skrzypce), Antoni Żuliński (akompanjament), do śpiewu akompanjuje dyr. Stefan Bałański. Nadto teatr, względnie felieton. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.15: Koncert popularny z Filharmonji, poświęcony twórczości Beethovena. 14.10: Odczyt p. t. „Uprawy jesienne“ — wygłosi dr. Wacław Wakar. — 14.35: Odczyt p. t. „Przetwórstwo ogrodnicze“ — wygłosi p. Andrzej Mering. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Koncert z Filharmonji. Popularny koncert symfoniczny. 17.20: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 17.40: Audycja literacka. 18.30: Komunikaty PAT'a. 18.45: Odczyt p. t. „Dzieje zamku Królewskiego na Wawelu“ część III — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.10: Odczyt p. t. „Krajobraz polski“ — wygłosi p. Józef Kołodziejczyk. 19.35: Odczyt p. t. „Kopenhaga“ — wygłosi p. Ferdynand Goetel. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 17 października

Kraków (422 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.10: Odczyt p. t. „Druga bitwa nad Marną“ — wygłosi p. minister Dr. Kazimierz Kumaniecki, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.30: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chrzanowska „Opieka społeczna nad niemowlęciem“. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.; 15.00: Komunikaty, PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa“ — wygłosi p. Władysław Radwan. 16.25: Nadprogram, komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Boczna antena“ — wygłosi p. Bruno Winawer. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt „Klęska powodzi w Małopolsce Wschodniej a wybory gminne“ — wygłosi dr. Henryk Palester. 17.45: Program dla dzieci i młodzieży. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomji“. — 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja języka francuskiego. 20.00: Audycja poświęcona Rumunji. 20.30: Koncert poświęcony muzyce rumuńskiej.

KRONIKA

Kraków, 16 października.

Radjostacja krakowska zmienia falę

W związku z bliskiem otwarciem potężnej stacji w Katowicach, która pracować będzie na fali 422, przyznanej w drodze międzynarodowej konwencji Polsce, a obecnie stosowanej w Krakowie, **radjostacja krakowska z dniem 25 bm. przejdzie na falę 500 m.**, aby uniknąć interferencji z falą katowicką.

Że Kraków, nie zaś Katowice, obejmuje falę 500 m., tłomaczy się tem, że fala 422 jest falą wyłącznie dla jednej stacji przeznaczoną, zaś fala 500 m. jest falą wspólną kilku stacjom. Katowicka stacja jako stacja bardzo silna, bo 10-kilowatowa o wielkim zasięgu, musi mieć falę wyłącznie dla siebie, krakowska jako stacja słaba (1½ kw. w antenie), może posługiwać się falą wspólną, używaną już przez kilka stacyj zagranicznych.

Zmiana fali krakowskiej pociągnie za sobą w niektórych wypadkach konieczność przestrojenia aparatów detektorowych. Nie sprawi to żadnych trudności właścicielom aparatów detektorowych, strojonych kondensatorem zmiennym lub warjometrem, natomiast aparaty detektorowe z cewkami stałemi będą musiały być przestrojone przez dodanie pewnej ilości zwojów na cewce.

Dla ułatwienia strojenia aparatów odbiorczych nadawany będzie codziennie, z wyjątkiem soboty i niedzieli, sygnał czasu o godz. 12 i koncert płyt gramofonowych na fali 500 metrów.

—ooo—

SAMOLOT SANITARNY DO KRAKOWA NADSZEDŁ. Sekcja lotnictwa sanitarnego LOPP komunikuje, że onegdaj nadszedł do Krakowa z fabryki „Samolot" w Poznaniu - Ławicy płatowiec sanitarny, zamówiony tamże za pośrednictwem departamentu lotnictwa na dogodnych warunkach spłat za 34.500 złotych. Pierwsza rata w kwocie 15.000 złotych została już wpłaconą. Zarząd sekcji żywi nadzieję, że ludność Krakowa oraz województwa krakowskiego dalszemi ofiarami pozwoli sekcji wywiązać się z przyjętych zobowiązań spłacenia reszty należytości.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Przy Wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego istnieje jako odrębne studjum polska szkoła nauk politycznych. Naczelny nadzór nad szkołą sprawuje Wydział prawa Un. Jag., powierzając kierownictwo studjów i czynności dyrekcji szkoły profesorowi dr. Michałowi Rostworowskiemu. Kurs studjów jest dwuletni. Wykłady, odbywające się codziennie z wyjątkiem feryj w godz. 6—8 w gmachu Collegium Novum, rozpoczną się 4 listopada i trwać będą do 29 maja 1928. Rozpoczęcie wykładów poprzedzi uroczyste otwarcie roku szkolnego i promocja nowych 39 absolwentów dnia 4 listopada o godz. 5 pop. w auli U. J. Zapis na rok szkolny rozpoczął się 1 października w sekretarjacie szkoły (gmach bursy akademickiej, ul. Garbarska 7) i zostanie zamknięty w dniu 31 października. Do szkoły wpisywać się mogą conajmniej zapisani na drugi rok prawa lub filozofji, względnie oficerowie pozostający w czynnej służbie. Dyplomy z ukończenia studjów otrzymywać mogą uczniowie szkoły po wysłuchaniu całkowitych dwóch kursów rocznych i po złożeniu przepisanych egzaminów.

Otwarcie 564 roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiell.

Wczoraj po nabożeństwie w kościele św. Anny, odbyła się inauguracja roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. W uroczystości wzięli udział wojewoda Darowski, dowódca korpusu gen. Wróblewski z szefem sztabu płk. Bolesławiczem i płk. Kostrzewskim, rektorowie wyższych uczelni krakowskich, prezydjum miasta, przedstawiciele instytucji państwowych, publiczność, oraz młodzież akademicka. Aula „Collegium novum" wypełniona była po brzegi. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór akademicki „Gaudeamus igitur", poczem przemówił rektor UJ prof. dr. **Marchlewski.**

PRZEMÓWIENIE REKTORA DR. MARCHLEWSKIEGO

Po podziękowaniu zebranym za przybycie, a kolegom za zaszczyt, jaki go spotkał z ich strony, że został poraz drugi wybrany rektorem Wszechnicy, rektor mówił:

Rok miniony był ciężki a mógł być jeszcze cięższy, gdyby się miały sprawdzić **pomruki złowrogie, które pod adresem autonomji naszej akademickiej się pojawiały.** Co do tych ostatnich, na pomrukach się na szczęście skończyło, bo **autonomja akademicka to gwarancja tego, że wszechnica pozostaje wszechnicą**, że po jej czynach poznać ją można, a twierdzę, że nie było w naszych dziejach niczego, coby godności akademickiej uwłaczać mogło. **I tak będzie po wieczne czasy, tak będzie tak długo, jak z tej katedry przebrzmiewa mowa polska.**

Rok miniony był ciężki, nie z naszej winy, zresztą z niczyjej winy. Godzić się musimy na to, że choć najwyższe czynniki w państwie w zupełności zdają sobie sprawę z państwowego i narodowego znaczenia nauki, to jednak nie były jeszcze w stanie przyjść nam z pomocą w rozbudowie uczelni, która pomimo świetnych tradycyj i wysiłku profesorów na wysokości obecnych wymagań w nauczaniu i twórczem badaniu nie stoi. Każdy, który mniej lub więcej ściśle zazębiał się z działalnością naszej wszechnicy, udowodnił, że nauka polska dotrzymuje kroku nauce wszechświatowej, że nieraz wznieść się może do roli pioniera, przodownika pewnego, za którego wskazaniami podążać należy.

A jednak symbol naszej nauki, ów odporny dąb, skarży się często, ciężko mu, a jednak dąb zawodzi chwilami żałośnie: czemu niema zmiłowania, czemu nie zaświta klimat lepszy, kiedy będzie mniej burz i zawieji, kiedy przestaną go smagać błyskawice i wichury, ogłuszać pioruny? I z urzędu i z troski serdecznej w jęk ten rozpaczy wsłuchiwać się jest obowiązkiem rektora.

W dziale nauk stosowanych braki są tak rażące a niezaspokojenie ich dla społeczeństwa tak groźne, że nie należy tracić żadnej sposobności, aby grozę położenia ogólnie uprzytomnić. **Chodzi o stan naszych zakładów medycznych,** a więc Wydziału, który w historji nauk przyrodniczych w Polsce zajął jedno z naczelnych miejsc. Niemal wszystkie zakłady i kliniki tego Wydziału są przestarzałe i zbyt szczupłe, a **klinika ginekologiczna, nowobudująca się od szeregu lat, nie może doczekać się wykończenia.** A przecież gdyby rozchodziło się jedynie o logiczne rozwiązanie istniejących trudności, zwłaszcza w zakresie medycyny praktycznej, rozwiązanie by się znaleść mogło bardzo łatwo. Należałoby tylko uprzystępnić uczniom i profesorom to, co obecnie jest przed nimi zamykane a do czego dostęp mieć powinni. Mam na **myśli szpital św. Łazarza, który ongiś pełnił obowiązki szpitala akademickiego i który tego zaszczytu dla dobra nauki polskiej i ludzkości cierpiącej powinien znów dostąpić.**

Wydział lekarski wogóle zaliczyć musi rok ubiegły do lat niezwykle ciężkich. **Witkowicki szpital dla trachomatycznych dzieci legł w gruzach.** Nieszczęście tem boleśniejsze, że niektórzy, nie doceniając ani zasług Uniwersytetu w stworzeniu tej placówki, ani doniosłości jej w związku z mającym powstać instytutem dla badania trachomy, usiłowali uniwersytet od ważnego tego warsztatu usunąć. Sytuację uratowały dla uniwersytetu władze wojskowe, na co pragnę szczególniejszy położyć nacisk.

Nie byłoby rzeczą pedagogiczną bez umiaru narzekać, zwłaszcza, że rok miniony nie był całkiem pozbawiony zdobyczy dla wszechnicy doniosłych. Społeczeństwo zaczyna rozumieć znaczenie nauki daje na to wartościowe dowody. — W roku minionym wszechnica nasza wspólnie z politechniką lwowską **objęła w posiadanie fundacje im. śp. Zenona i Wandy Suszyckich**, opierającą się na dobrach Boguchwała koło Rzeszowa, które przeznaczone są na krzewienie nauki hodowli zwierząt. Uczniów mieliśmy aż nadto dużo i **poziom przygotowania nowowstępujących jest po dawnemu niewystarczający.** Złu temu należy zaradzić za wszelką cenę i dlatego przedstawiciele uniwersytetu biorą bardzo żywy udział w debatach, organizowanych przez różne czynniki, mające **szkolnictwo średnie postawić nareszcie na takiej wyżynie, aby braki obecne przestały istnieć.** Pozatem niema powodu poddawać się zwątpieniu, rezultat studjów naszych uczniów zatraca charakter osławionych studjów wojennych, są przejawy poważnego traktowania obranych studjów fachowych, a poczucie obowiązku coraz większe.

Przemówienie swoje zakończył rektor apelem do młodzieży, aby zdobywając wiedzę, walczyła o to, **by ród, do którego należy potężniał nie wyłącznie tylko dla siebie, ale na pożytek całej ludzkości.** W przekonaniu, że nadzieje w Was, młodzieży, pokładane — kończył rektor — nie zawiodą, **otwieram w imię Boże rok szkolny 564.**

Następnie prof. dr. Roman Dyboski wygłosił interesujący odczyt inauguracyjny pt. „Stulecie uniwersytetu londyńskiego", z okazji setnej rocznicy jego istnienia.

Na zakończenie chór akademicki odśpiewał hymn państwowy.

—ooo—

„DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI". Na zaproszenie i pod przewodnictwem członka Komitetu stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie, naczel. dyrektora Kasy Oszczędności miasta Krakowa dr. Tadeusza Federowicza, odbyło się onegdaj w Kasie Oszczędności m. Krakowa — doroczne posiedzenie stałego Komitetu organizującego „Dzień Oszczędności" w województwie krakowskiem. Zebranie zagaił dyr. dr. Federowicz, który przedstawił krótką genezę powstania idei „Dnia Oszczędności" w organizacjach całego świata na zasadzie uchwały Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego w Medjolanie w r. 1924. W myśl tej uchwały obchodzony ma być w dniu 31 października każdego roku „Dzień Oszczędności", w każdem z około 40 państw reprezentowanych w Wszechświatowym Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym. Dzień ten poświęcony jest propagandzie idei oszczędnościowej w najszerszem tego słowa znaczeniu, tak w życiu publicznem, jak gospodarczem i prywatnem. Następnie dr. Federowicz udzielił głosu zastępcy przewodniczącego dyr. Karolowi Bieńkowskiemu, który przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komitetu w roku ubiegłym, podnosząc z największem uznaniem wydatny udział armji, duchowieństwa, władz państwowych i samorządowych oraz instytucyj i organizacyj społecznych w urzadzeniu obchodu „Dnia Oszczędności" w ubiegłym roku. Sprawozdawca postawił następnie wniosek, aby w roku bieżącym zastosować tesame zasady propagandy jak w zeszłym roku. Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji postanowiono w roku bieżącym rozszerzyć znacznie działalność Komitetu na obszarze województwa krakowskiego. Reprezentanci armji, województwa krakowskiego, kuratorjum szkolnego, wszystkich organizacyj i instytucyj autonomicznych społecznych, zastąpionych w Komitecie, zobowiązali się ich imieniem do jak najwydatniejszego poparcia akcji Komitetu, tak, aby w dniu 31 października br. propaganda oszczędnościowa objęła w najszerszem tego słowa znaczeniu całe województwo krakowskie.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 9 do 15 października zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: na szkarlatynę 6 wypadków, na czerwonkę 5 wypadków, na dyfterję 2 wypadki, na mumps 1 wypadek i na tyfus brzuszny 3 wypadki.

KARAMBOL TAKSÓWKI Z WOZEM POCZTOWYM. Wczoraj rano na ul. Dunajewskiego taksówka Nr. 70 wpadła na skręcie z plant na przejeżdżający tamtędy wóz pocztowy. Skutkiem karambolu lewe koło, lewy resor i wachlarz samochodu uległy strzaskaniu.

WOJOWNICZY ŁABAJ. Tadeusz Łabaj, zamieszkały przy ul. Pędzichów 18, przyszedł wczoraj nad ranem po wesołej zabawie do domu i wszczął sprzeczkę z żoną. W czasie kłótni wybił szybę, kalecząc sobie rękę. Domownicy zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które natychmiast przybyło na miejsce wypadku. Łabaj, widząc wchodzącego do pokoju lekarza pogotowia, wyskoczył przez okno na podwórze, gdzie został przytrzymany i opatrzony przez lekarza. Wojowniczego Łabaja odprowadzono na komisarjat policji.

Nowy podział gimnazjów między wizytatorów

w powiększonem kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego

Po przyłączeniu kieleckiego do kuratorjum okręgowego krakowskiego, rozdzielono gimnazja między następujących wizytatorów:

Wizytator **Bzowski Konstanty** ma oddane do wizytacji następujące **gimnazja państwowe:** w Bochni, Brzesku, Krakowie (V gimnazjum), w Kielcach (gimn. im. Śniadeckiego), w Końskiem i Pińczowie; **prywatne gimnazja:** w Krakowie: Ks. Salezjanów, żydowskie, Kursy „Matura", w Ropczycach, w Kielcach gminy izraelickiej, w Skarżysku, nadto 15 seminarjów nauczycielskich.

Wizytator dr. **Jakóbiec Jan** wizytuje **gimnazja państwowe** w Białej, IV i X w Krakowie, II w Tarnowie, dalej w Zakopanem, Żywcu, Częstochowie (gimn. im. Słowackiego), w Mielcu (gimn. im. Reya), w Radomiu (gimn. im. Kochanowskiego) i w Sosnowcu (im. Platerówny). **Prywatne:** w Białej, w Krakowie im. Kr. Jadwigi i Urszulanek, w Tarnowie (Urszulanek), w Zakopanem, w Zbylitowskiej Górze, w Częstochowie (Zw. zawodowy naucz. i Stow. „Nauka i Praca"), w Jędrzejowie, w Kielcach (Św. Stanisława Kostki i Zimnowodziny), w Kozienicach, w Radomiu (imienia Konopnickiej i L. Błaszyńskiego) i w Sosnowcu (Rzadkiewiczowej i liceum Podkałowej).

Wizytator **Kydryński Juljusz** wizytuje **gimnazja państwowe** w Krakowie I, II i III, w Nowym Sączu I i II, dalej w Wadowicach, Wieliczce, w Częstochowie (im. Traugutta), w Miechowie i w Ostrowcu. **Gimnazja prywatne:** w Krakowie (Misjonarzy na Nowej wsi i Misjonarzy na Stradomiu, gimn. im. Platerówny), w Nowym Sączu (Komitetu obywatelskiego i Niepokalanek), w Wadowicach (księży Pallotynów i Karmelitów), w Wieliczce, w Będzinie (gimn. „Jabne", gimn. Bojarskiego i gimn. Krzymowskiej) w Częstochowie (gimn. Tow. żydow. szkół średnich i II Tow. żyd. szkół średn.) w Opatowie, w Ostrowcu i w Zawierciu (Tow. „Szkoła średnia" i Malczewskiej).

Wizytator **Wajdowicz Władysław** wizytuje **gimnazja państwowe** w Chrzanowie, Jaśle, w Krakowie VI i VII, w Myślenicach, w Nowym Targu, w Tarnowie gimn. I, w Dąbrowie Górniczej, w Olkuszu i w Sosnowcu (im. Staszica i im. Prusa); **prywatne:** w Dąbrowie koło Tarnowa, w Dębowcu, w Jaśle (gimn. T. N. S. W. i Wizytek) w Krakowie (Kaplińskiej, Paulinów, kursy „Wiedza"), w Oświęcimiu (Konarskiego i Salezjanów), w Tarnowie (im. Orzeszkowej) w Będzinie (Zgromadzenia kupców i Replińskiej), w Dąbrowie Górniczej, w Olkuszu, w Sosnowcu (Zrzeszenia Rodziców i Żyd. Tow. Szkół średnich) i w Staszowie.

Wizytator **Wierzbicki Władysław** wizytuje **gimnazja państwowe** w Dębicy, w Gorlicach, w Krakowie VIII i IX, w Mielcu, w Tarnowie gimn. III, w Częstochowie (im. Sienkiewicza), w Kielcach (im. Kingi), w Radomiu gimn. II i w Sandomierzu; **gimn. prywatne:** w Grybowie, w Krakowie (Jaworskiego i kursy podoficerskie), w Rabce (dr. Wieczorkowskiego i Nazaretanek), w Rakowicach, w Staniątkach, w Tarnowie (żydowskie kursy podoficerskie), w Częstochowie (Nazaretanek i dr Aksera), w Kielcach (im. Mickiewicza), w Radomiu (M. Gajla i Tow. „Przyjaciół Wiedzy"), w Sandomierzu, w Stopnicy i w Szczekocinie.

Prócz tego zamianowano wizytatorów do seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych i przydzielono im poszczególne zakłady w nowym okręgu kuratorjum krakowskiego.

Podział ten obowiązuje od 1 bm.

Nowy kurator okr. szk. krak. dr. T. Kupczyński objął już urzędowanie, również przybyli do Krakowa nowomianowani wizytatorowie.

—ooo—

NAJECHANA PRZEZ WÓZ. W ulicy Retoryka została najechana Piechówna Helena przez wóz towarowy wojskowy skutkiem czego odniosła ranę na głowie. Lekarz pogotowia opatrzył ranną.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Antoni Chepek, chorąży 2 p. lotniczego zgłosił w policji, że służąca jego Franciszka Kuś skradła mu 4 prześcieradła i 4 poduszki wartości 80 złotych, a nadto pobrała w sklepie na jego rachunek towaru za kwotę 49 złotych, poczem zbiegła.

ZŁODZIEJE KRADNĄ RONDLE. Bolesław Górski, właściciel restauracji przy ul. Dunajewskiego 1, zgłosił w policji, że przed dwoma tygodniami skradziono mu z piwnicy 8 rondli i kocioł miedziany wartości 400 złotych.

—ooo—

ODCZYT DRA ST. COLONNA-WALEWSKIEGO na temat „Co to jest antropozofja?" odbędzie się we wtorek 18 bm. o godzinie 8 wieczorem, w sali Klubu Społecznego (Rynek główny 32, II piętro). Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z KOMISJI TEATRALNEJ. W magistracie krakowskim odbyło się w piątek posiedzenie komisji teatralnej, na której dyrektor teatru miejskiego p. Nowakowski, złożył sprawozdanie o działalności artystycznej teatru w ubiegłym sezonie, oraz przedstawił projekt repertuarowy na sezon bieżący. — Komisja sprawozdanie przyjęła do wiadomości i zatwierdziła projekt repertuarowy tak co do sztuk twórczości rodzimej jak i obcej. W dalszym ciągu dyrektor Nowakowski przedstawił skład personalu artystycznego na sezon 1927—28, podając wykaz osób, które teatr opuściły, oraz wykaz sił nowozaangażowanych. Po dyskusji, w której wszyscy obecni członkowie komisji głos zabierali, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawozdanie dyrekcji. Wkońcu komisja na wniosek dyrekcji przyjęła projekt konkursu teatru krakowskiego na sztukę polską o charakterze narodowym. Konkurs oraz szczegółowe jego warunki podamy osobno.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę poraz czwarty „Koniec mistress Cheyney" z p. Jaroszewską w roli głównej, popołudniu „Proboszcz wśród bogaczy". Jutro „Człowiek i nadczłowiek" z dyr. Nowakowskim i p. Jaroszewską w rolach głównych. W próbach obok „Turandot", którą kieruje dyr. Nowakowski, dwie nowości polskie: Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy" i Stefana Grabińskiego „Larwy". Obie te sztuki wejdą w najbliższym czasie na repertuar.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych operetka Tad. Mullera „Król kawy". Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej operetki. Dziś wieczorem i codziennie o godzinie 7'30 wieczór operetka Lehara „Paganini" z występem M. Wawrzkowicza w roli tytułowej. — W przygotowaniu pod reżyserją Tadeusza Pilarskiego (jun.) tryskająca humorem operetka Waltera Broniewskiego p. t. „Karnawał miłości".

OSTATNIE DWA KONCERTY CZESKIEJ FILHARMONJI odbędą się dziś w niedzielę: o godzinie 11'15 przedpołudniem **poranek poświęcony Beethovenowi** i o godzinie 8 wieczorem koncert złożony z arcydzieł symfonicznych Ryszarda Straussa i Ryszarda Wagnera. — W poranku Beethovenowskim, zawierającym „wielką uwerturę" Leonorę Nr. III i „symfonję przeznaczenia" C-moll, wystąpi jako solista skrzypek O. Cerny, który wykona koncert D-dur. Największą jednolitością stylu odznacza się program wieczornego koncertu. Obok monumentalnych dzieł Wagnera znajdują się dwa poematy symfoniczne K. Strausa poemat nastrojowy „Śmierć i wyzwolenie" i drugi poemat „Don Juan". Koncerty te urządziło krakowskie biuro koncertowe E. Bujański.

—ooo—

Z Polski

KATASTROFA AUTOBUSOWA. We czwartek o godz. 8 wiecz., na szosie krakowskiej w pobliżu wsi Grzędy, gminy Komorniki, pow. grójeckiego, autobus należący do Hersza Szyfera z Mogielnic, prowadzony przez szofera Wiktora Cherlacha, najechał z powodu uszkodzenia hamulca na wóz Stanisława Toporskiego ze wsi Julki, gminy Konie. Wskutek zderzenia autobus wywrócił się, przyczem potłuczenia odnieśli 4 pasażerowie oraz szofer. Poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu, poczem odwieziono ich do szpitala.

POSEŁ NA SEJM EMIGRANTEM ARGENTYŃSKIM. Według doniesień ukraińskiego czasopisma „Rada", bezpartyjny poseł ukraiński J. Tymoszczuk, zakupiwszy w jednej z miejscowości argentyńskich parcelę, wyjechał do Buenos Aires. Wobec spodziewanego niezadługo rozwiązania obecnych izb ustawodawczych, zdecydował się poseł T. na wyjazd przed formalnem ukończeniem kadencji. Poseł Tymoszczuk wybrany był z okręgu Równe—Łuck.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW WE LWOWIE. Onegdaj zauważyły posterunki wojskowe rozmieszczone w okolicy lotniska trzech osobników, — którzy kręcili się dokoła lotniska w sposób, budzący podejrzenie. Przytrzymano ich początkowo, celem wylegitymowania. W czasie stwierdzania identyczności przeprowadzono również rewizję, która dała konkretne wyniki. — Jak się okazało, wszyscy trzej są znani policji, jako uczestnicy organizacji wojskowych ukraińskich i nazywają się: Jacura, Pakuła i Szełchemycz. Znaleziono przy nich fotografje lotniska i zapiski dotyczące spraw wojskowych. Z tych zapisków wynika, że wszyscy trzej trudnili się szpiegostwem, wobec czego odstawiono ich do sądu karnego.

DEKRET PRASOWY DZIAŁA. „Życie Robotnicze", organ PPS w Radomiu, został skonfiskowany za artykuł p. t. „Panowie się bawią — robotnicy płacą".

WYBORY DO RAD MIEJSKICH odbywają się dzisiaj w Częstochowie, Włocławku, Zawierciu i Nowym Sączu. Mamy nadzieję, że wszędzie towarzysze nasi wyjdą zwycięsko z walki wyborczej.

WYBUCH W GMACHU SĄDU OKRĘGOWEGO. W piątek w godzinach rannych, kiedy w sądzie okręgowym przy ul. Miodowej nr. 15 w Warszawie, zaczynało się urzędowanie, w części gmachu od strony ul. Hipotecznej nastąpił wybuch, a następnie pożar. Mały, parterowy domek - przybudówkę, o dwóch pokojach zajmował Władysław Jarczyk, sekretarz naczelny sądu okręgowego. Jarczyk mieszkał z żoną i 2-letnim dzieckiem a do pomocy przy gospodarstwie używali Sabiny Aleksandrowiczowej, żony dozorcy gmachu sądu. Rano, jak zwykle przygotowała śniadanie. Rozpaliwszy ogień pod kuchnią, wzięła bańkę z naftą i chlusnęła na ogień. Momentalnie nastąpił wybuch. Płomienie ogarnęły bańkę i rozsadziły ją, wyrywając dno. Na Aleksandrowiczowej zapaliło się ubranie oraz poczęła się palić garderoba, wisząca na wieszaku. Na alarm wpadła żona Jarczyka i przystąpiła do ratowania posługaczki, nakrywając ją prześcieradłem oraz derkami. Po chwili zjawiła się służba sądu, która ugasiła na Aleksandrowiczowej płonące ubranie oraz ugasiła pożar. Zaalarmowana pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło Aleksandrowiczową w stanie ciężkim do szpitala, gdzie po kilku godzinach wielkiej męczarni życie zakończyła.

ZABÓJSTWO WYWIADOWCY. W szpitalu w Warszawie zmarł 32-letni Jan Kuhn, przodownik służby śledczej. Kuhn przed kilku dniami udał się z kolegą na piwo do znanej z częstych awantur, restauracji Trojanowskiego, przy ul. Podwale 6. W pokoiku za bufetem Kuhn zauważył towarzystwo złożone z dwóch mężczyzn i kobiety. W pewnym momencie Kuhn został napadnięty przez dwóch wspomnianych męczyzn, jeden z napastników schwyciwszy Kühna kopnął i powalił na ziemię, poczem obaj napastnicy zbiegli. Lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki w połączeniu z wstrząsem mózgu. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Kuhn życie zakończył. Na podstawie zeznań świadków, policja aresztowała sprawcę zabójstwa, którym okazał się Kazimierz Kowalczyk lat 29.

ŚMIAŁY RABUNEK W POCIĄGU. Po niezwykle śmiałych napadach na podróżnych w nocy, rozpoczęła się serja rabunków w biały dzień. Przedwczoraj w południe pociągiem żyrardowskim jechała do Warszawy p. Leokadja Piórowa z Milanówka. W tym samym przedziale jechał jakiś elegancko ubrany młodzieniec. W pobliżu Warszawy, kiedy pociąg dojeżdżał do niedawno utworzonego przystanku przy fabryce Ursus, młodzieniec ów nagłym ruchem wyrwał p. Piórowej torebkę i zanim przerażona niewiasta mogła się zorjentować, wyskoczył w biegu z pociągu.

Na alarm, wszczęty przez obrabowaną pasażerkę, pociąg zatrzymano i służba oraz policjanci rzucili się w pogoń z opryszkiem. Pościg jednak dał wynik ujemny.

W torebce znajdowała się biżuterja, dowody osobiste oraz kilkanaście złotych gotówką.

REWIZJA PROCESU ZABÓJCY LINDEGO ZOSTAŁA ODRZUCONA. Adw. Hofmokl-Ostrowski wystąpił w swoim czasie do wojskowego sądu z prośbą o wznowienie procesu Trzmielewskiego, zabójcy Huberta Lindego. Jako motyw, wysuwano znalezienie pewnego sierżanta, który często spacerował po ul. Brzozowej i mógł być owym sierżantem, którego widywali świadkowie. Jednakże najwyższy sąd wojskowy, po zapoznaniu się ze sprawą, wniosek wznowienia procesu pozostawił bez uwzględnienia. Wobec tej decyzji, Trzmielewski musi odcierpieć 10 lat ciężkiego więzienia.

Z zagranicy

ZAMORDOWANIE POSŁA ALBAŃSKIEGO. — W nocy z piątku na sobotę dokonano w Pradze zamachu na posła albańskiego Zena Bega, w kawiarni w centrum miasta. Zamachu dokonał student albański, bawiący od trzech dni w Pradze. Udał się on za posłem do kawiarni i dał do niego dwa strzały rewolwerowe. Poseł padł ciężko ranny, zabrano go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Sprawcą zamachu jest 18-letni Algiwiath Bebi, który oddał się sam w ręce policji oświadczając, że przez zamach chciał uniemożliwić zdradę posła na rzecz Jugosławji.

Białogrodzka „Politika" pisze z powodu zamachu: Sprawca zamachu oświadczył, że przybywa z Rzymu. Tych kilka słów nadaje wypadkowi znaczenie. Zena Beg był przyjacielem narodu jugosłowiańskiego, ale także i swego własnego narodu. Wiedział on, skąd grozi niebezpieczeństwo Albanji i często na to wskazywał. Swoją otwartość zapłacił śmiercią.

JESZCZE JEDNA KOBIETA PRZEPŁYWA KANAŁ. Angielka p. Gill przepłynęła 13 bm. kanał La Manche. P. Gill wypłynęła rano z przylądka Grisnez i wylądowała po północy w okolicy Dover, przebywszy w wodzie 15 godz. 9 min. Jest to już trzecia Angielka i piąta z rzędu kobieta z pośród 15 zawodników, którym udało się przepłynąć kanał.

LOT ANGLJA AUSTRALJA. W piątek odleciało z Felikstowne do Plymouth 5 hydroplanów, które w przyszły poniedziałek udadzą się do Indji i Australji. Długość trasy wynosi 25.000 mil.

Ku czci bojowca PPS

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu jutrzejszym Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych urządza pochód na cmentarz żydowski celem wmurowania tablicy ku czci Borucha Szulmana. Szulman, młody robotnik żydowski, jako członek organizacji bojowej PPS, rzucił 14 maja 1906 roku bombę na podkomisarza policji Konstantinowa, tyranizującego całą ludność Warszawy. Konstantinow zginął, ale również Szulman poległ bohaterską śmiercią od kul żołnierzy rosyjskich.

Dorożkarz zamordowany i oskalpowany

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym, na szosie poznańskiej pod wsią Mory, w powiecie warszawskim, znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny, ubranego w liberję dorożkarską. — Oględziny wykazały, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki i wypłynięcia mózgu. Głowę zabitego oskalpowano, zapewne dlatego, aby trudniej było ustalić tożsamość ofiary mordu. W pobliżu trupa znaleziono tabliczkę dorożkarską z numerem 1235. Wydział ruchu kołowego komisarjatu rządu ustalił, że numer ten wydano dorożkarzowi Janowi Żbikowskiemu. Wyjechał on na miasto wczoraj wieczorem. Żbikowski nie posiadał własnej dorożki. Zamordowany osierocił żonę i troje dzieci. Policja wdrożyła dochodzenia.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Kubanka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę o złożenie takiej samej kwoty kol. Szwarca Władysława, Durlaka Józefa i Fischera Feliksa.

Hugo Blaustein.

Serce naczelnika Kościuszki na Zamku warszawskim

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 października.

Dzisiaj o godzinie 3'35 popołudniu z Rapperswylu przez Dziedzice przybył do Warszawy wagon, wiozący serce Kościuszki. Wagon udekorowany był zielenią. Na stacji powitała go kompanja honorowa 36 pułku piechoty z orkiestrą. Na dworcu oczekiwali ministrowie Dobrucki i Romocki, generał Fabrycy w zastępstwie ministra spraw wojskowych, komendant miasta generał Rożeń, dowódca 1 pułku szwoleżerów pułkownik Wieniawa-Długoszewski, pułk. Maleszewski, komisarz rządu Jaroszewicz, prezydent miasta Słomiński — oraz poseł szwajcarski w Warszawie p. Segeser Brunegg. Puszkę w drodze do Warszawy eskortowali pułkownik Kamiński i porucznik Narzymski oraz oficerowie armji szwajcarskiej kapitan Aman i porucznik Hymen. **Wśród dźwięków hymnu narodowego oficerowie polscy wynieśli z wagonu puszkę z sercem Kościuszki i przenieśli ją do powozu prezydenta Rzeczypospolitej.** Puszkę przewieziono na Zamek. W drodze szwadron 1 pułku szwoleżerów eskortował powóz. **Na Zamku oczekiwał prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swej świty.** Puszkę z sercem Naczelnika przeniesiono do kaplicy zamkowej, gdzie w godzinach przedwieczornych kapelan prezydenta ks. Bojanek odprawił nabożeństwo.

Ostateczne podpisanie umów pożyczkowych

Warszawa, 15 października (PAT). Dziś między 11 a 12 przedpołudniem w gabinecie ministra skarbu podpisana została ostatnia serja dokumentów pożyczkowych. **Wszystkie formalności zostały ukończone, emisja pożyczki rozpocznie się 18 bm.** Jednocześnie rząd upoważnił Bank polski do zaproszenia we właściwym terminie na członka Rady Banku polskiego p. Charles Deweya, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych.

TELEGRAMY

„OBWIEPOL" LIKWIDUJE SIĘ?

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). W dniu dzisiejszym podano do wiadomości prasy komunikat Wydziału Wykonawczego Wielkiej Rady „Obozu Wielkiej Polski". Charakterystyczny do Lwowa. Głosi on, że ze względu na uniemożliwienie działalności „Obwiepolu" w Małopolsce wschodniej, z drugiej zaś strony ze względu na położenie dzisiejsze, wymagające od obywateli Polaków szczególnej czujności i nie pozwalające na bierność, Rada główna „Obwiepolu" zwalnia czasowo członków „Obwiepolu" ze zobowiązań — względem tej organizacji i pozostawia im całkowitą swobodę działania w takich organizacjach i ugrupowaniach, jakie uznają za odpowiednie.

RUCH W DYPLOMACJI W WARSZAWIE

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). Zastępca ministra spraw zagranicznych p. Knoll przyjął wczoraj posła angielskiego p. Max-Müllera i posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona, dzisiaj zaś ambasadora francuskiego p. Laroche i posła sowietów p. Bogomołowa.

STRAJK DEMONSTRACYJNY BANKOWCÓW

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). Ze względu na przeciąganie się strajku w Banku dyskontowym (dzień dzisiejszy jest 26-tym dniem strajku), Zarząd główny Związku zawodowego pracowników bankowych postanowił przeprowadzić we wt[orek] 18 bm. **demonstracyjny strajk we wszystkich bankach warszawskich.**

ZMIANA W URZĘDZIE EMIGRACYJNYM

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). Dotychczasowy kierownik wydziału emigracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wojciech Tabor wyjeżdża jutro do Helsingforsu, celem objęcia kierownictwa Wydziału konsularnego w poselstwie polskiem w Finlandji.

PRZEDSTAWICIELE ROBOTNIKÓW W LIDZE NARODÓW

Berlin, 15 października (PAT). Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy wyznaczyła ze swego łona trzech przedstawicieli Związków zawodowych: tow. Hermana Mullera (Niemcy), tow. Jouhauxa (Francja) i tow. Oudegeesta (Holandja), jako delegatów do komisji gospodarczej Ligi narodów, uchwalając jednocześnie zwrócić się do Rady Ligi **o powiększenie liczby przedstawicieli robotniczych w tej komisji do 5 a nawet sześciu.**

DALSZE POŻYCZKI AMERYKAŃSKIE DLA NIEMIEC

Berlin, 15 października (PAT). Jak donosi prasa niemiecka, dwie dalsze instytucje finansowe niemieckie uzyskały nowe pożyczki amerykańskie. Mianowicie zakład kredytu ziemskiego uzyskał trzecią z rzędu w ciągu ostatnich dwóch lat pożyczkę w wysokości 50 milj. dolarów, zaś śląskie zakłady rolne otrzymały 6 milj. dol.

SOWIETY OPANOWAŁY MONGOLJE

Moskwa, 15 października (PAT). Rząd mongolski uczynił ustępstwa w rokowaniach z Unją sowiecką co do zawarcia rosyjsko-mongolskiego paktu przyjaźni. Pakt, który wkrótce będzie podpisany, przewiduje **postawienie sił zbrojnych w Mongolji pod komendę rosyjską.** Stanowisko doradcy wojskowego otrzyma Borodin, zaś naczelną komendę nad armją mongolską Margolin.

STŁUMIENIE POWSTANIA W MEKSYKU

Meksyk, 15 października (PAT). Generał Alvarez ogłasza, że wojska rządowe wykryły w okręgu Huatusco, w stanie Veracruz, generała Gomeza z 35 partyzantami.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 15 października (PAT). Belgja 124'18, 124'45, 123'87. Londyn 43'42, 43'53, 43'31. Nowy Jork 8'90, 8'92, 8'88. Paryż 35, 35'09, 34'91. Praga 26'41.5, 26'48, 26'35. Szwajcarja 171'93, 171'95, 171'93, 172'36, 171'50. Włochy 48'70, 48'82, 48'58.

Związki i zgromadzenia

—o—

OKR KRAKÓW odbędzie posiedzenie dziś w niedzielę o godzinie 4 popołudniu. Sprawy wielkiej wagi.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I OKRĘGOWEGO KOMITETU PPS odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego.

SCENA TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU, plac Serkowskiego 7, odegra w niedzielę 16 bm. na otwarcie sezonu zimowego: „Zagłoba swatem", komedja w 4 aktach J. Popławskiego według dzieła H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Początek o godzinie 6 wieczorem. W przerwach przygrywać będzie orkiestra robotnicza.





Powiatowa Kasa Chorych w Jaśle

rozpisuje niniejszem 1409

KONKURS

na posadę Dyrektora Kasy z płacą VIII st. płac urz. państw. i 20% dod. kom.

Warunki przyjęcia:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Ukończona szkoła średnia lub równorzędna.
3. Nie przekroczony 40 rok życia.
4. Kilkuletnia praktyka w Kasach Chorych lub pokrewnych instytucjach.
5. Świadectwo zdrowia.
6. Własnoręcznie napisany życiorys.
7. Świadectwo moralności.

Podania wnosić należy do dnia 1 listopada 1927 r. do Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.